Nr. 24. **Niedziela, 31 Stycznia 1909.** **Rok 99.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie 32 K., półrocznie 16 K. | ćwierćrocznie 8 K. — h., miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie 24 K., półrocznie 12 K. | ćwierćrocznie 6 K., miesięcznie 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 stycznia b. r. nadać ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Józefowi Zawadzkiemu tytuł i charakter szefa sekcyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora dr. Karola Seeligera, dyrektorem w VI. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

P. Kierownik Ministerstwa handlu zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie handlu komisarza pocztowego, Michała Medyńskiego, sekretarzem pocztowym.

P. Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Władysława Smolenia, Stanisława Moszyńskiego, Włodzimierza Ottmana, Zdzisława Neymanowskiego, Zygmunta Krausa, Aleksandra Zarzyckiego, dr. Adama Lewickiego i dr. Juliusza Dunikowskiego, komisarzami powiatowymi.

P. Namiestnik powołał starostów: Jana Turka Niewiadomskiego w Limanowej, Władysława Skałkowskiego w Żydaczowie i Justyna Szwedzickiego w Bochni do służby w Namiestnictwie, przeniósł starostę Zygmunta Żeleskiego ze Strzyżowa do Bochni, przeznaczył starostów Edmunda Jurystowskiego i dr. Piotra Barańskiego do służby w Namiestnictwie, powierzył kierownictwa starostw: w Podhajcach sekretarzowi Namiestnictwa, Teodorowi Torosiewiczowi, w Strzyżowie starszemu komisarzowi powiatowemu, Stanisławowi Tyszkowskiemu, w Żydaczowie sekretarzowi, Namiestnictwa Aleksandrowi Des Logesowi, w Limanowej starszemu komisarzowi powiatowemu, Józefowi Ruebenbauerowi, w Cieszanowie starszemu komisarzowi powiatowemu, Witoldowi Bartmańskiemu, przeniósł: starszych komisarzy powiatowych Wiktora Makowieckiego z Rudek do Żółkwi, Bronisława Wiśniewskiego z Cieszanowa do Brodów, komisarzy powiatowych: Kazimierza Milińskiego z Lwowa do Brzeżan, Stefana Różeckiego z Białej do Wieliczki, dr. Józefa Schabenbeck-Srokowskiego ze Lwowa do Grybowa, Melchiora Weigla ze Lwowa do Stryja, Włodzimierza Kaczorowskiego z Pilzna do Białej, Zygmunta Krausa z Grybowa do Limanowej, koncypistów Namiestnictwa: dr. Stanisława Wysockiego z Limanowej do Lwowa, Hieronima Żarlińskiego z Chrzanowa do Pilzna, Edmunda Prezentkiewicza z Łańcuta do Chrzanowa, dr. Alfreda Gałuszki ze Stryja do Myślenic, Floryana Kępińskiego z Jaworowa do Cieszanowa, praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Józefa Dietla z Mielca do Lwowa i Wawrzyńca Kubalę ze Lwowa do Łańcuta.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową z powodu założenia stacyi wodnej dla stacyi kolejowej Kamionka Strumiłowa, odbędzie się dnia 20 lutego i rozpocznie o godzinie 10 przed południem na miejscu budowy.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Kamionce Strumiłowej, począwszy od dnia 4 lutego 1909, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce starostwa w Kamionce Strumiłowej lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 stycznia 1909 l. 9.658, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28 stycznia 1909 l. 3196/425, normującem aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, przy sposobności faktycznych sprostowań, oświadczył p. Romańczuk, że w toku dyskusyi słyszano ze strony Niemców skargi na ucisk ze strony Czechów, na odwrót zaś Czesi żalili się, iż są uciskani przez Niemców. Otóż wobec tego Rusini uważają za rzecz najodpowiedniejszą przekazanie sprawy komisyi celem jej uregulowania i porozumienia się stron spór wiodących. Stronnictwo mowcy głosować przeto będzie za wnioskami czesko-niemieckimi w sprawie stosunków w Czechach.

P. Erb (niem. p. lud.) wywodził, że sprawa językowa musi być uregulowana w drodze ustawodawczej; wniosek nagły socyalistów nie odpowiada jednakowoż tym intencyom, dletego wszyscy Niemcy głosować będą przeciw nagłości.

P. Wolf przy sposobności faktycznego sprostowania zajmował się sprawą bumlów i atakował gwałtownie Rząd z powodu jego ustępstw wobec Czechów.

Nagłość jego wniosku — jak wywodził mowca — udowodniona została raz jeszcze przez ostatnie zajścia w Pradze. Niemcy będą zmuszeni chwycić się najskrajniejszych i najostrzejszych środków, aby zapewnić sobie ochronę.

P. Fressl zaznaczył, że Czesi nie żądają niczego innego od Rządu, jak tylko, aby w krajach Korony czeskiej trzymał się ściśle obowiązujących postanowień ustaw zasadniczych. Niestety, nie wszyscy Słowianie uważają posłów czeskich za przodowników w walce Słowian z uciskiem niemieckim i nie popierają ich w walce o obronę interesów ludów słowiańskich, lecz łączą się z największymi wrogami Słowian, Niemcami, mianowicie zaś stronnictwem chrześciańsko-społecznem. Cóż to za Słowianie, którzy tak dalece zapominają się, że pod przewodnictwem p. Gessmanna, w jego mieszkaniu, obradują nad stworzeniem partyi słowiańskiej chrześciańsko-socyalnej? (Burzliwe przerywania i znaki oburzenia ze strony Słowian południowych i czeskiego stronnictwa katolickiego, na co radykali czescy ze swej strony odpowiadają). Mowca zarzuca klerykałom słoweńskim, że uczucia religijne stawiają wyżej, niż interes ludów słowiańskich, są więc — jego zdaniem — zdrajcami ojczyzny. (Ponowne burzliwe protesty). Czem zaś są chrześciańsko-socyalni, tego — powiada — najlepiej dowodzi wniesiony i uchwalony przez nich w Sejmie dolno-austryackim wniosek o języku naukowym w szkołach Austryi dolnej. Mowca kończąc, wskazuje na konieczność ochrony mniejszości czeskich i prosi Izbę, aby wniosek jego przyjęła.

P. Choc wystąpił z zarzutami przeciwko Namiestnikowi Czech, hr. Coudenhovemu, przyczem radził mu, aby dobrowolnie ustąpił, a nie czekał chwili, kiedy go Rząd usunie.

P. hr. Sternberg oświadczył, iż wniosek swój w sprawie zakazu noszenia barw i

---

42)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XII.

(Ciąg dalszy).

Wydał mi się bardzo piękny i inny, niż ci wszyscy czcigodni weterani, których widywałam w domu ojca — starzy, niedołężni, śmieszni w zasklepieniu się w swoich wspomnieniach.... On nawet nie był siwy. Zaledwie trochę srebrnych nitek wiło się w jasnej brodzie. Czuprynę miał bujną, jak młodzieniec. Tylewski, niby starający się o mnie, młody suplent gimnazyalny, był zupełnie łysy. Niech nikt nie mówi, że wyszłam zamąż z interesu.... To matka, ojciec!... Trudno się dziwić: Skromny nauczyciel matematyki.... Ojcu zaimponowała jego zamożność, jego władza.... Ach! ach, jakże nieprzezorny był mój biedny ojciec, kiedy to mówił przy mnie....

. . . .

Boże, jakaż byłam dumna, kiedy, idąc z nim przez Planty, spotkałam Wikcię i Marychnę Inickie. Chciałam zawołać głośno: Patrzcie, to on, ten bohater.... Ale one wiedziały już z kim idę ramię przy ramieniu i zazdrościły mi. Zaczęto mówić w Krakowie, że się Molecki o mnie stara.

. . . .

Przyznaję: Chciałam zwrócić jego uwagę na siebie od pierwszego poznania, chciałam mu się podobać, kokietowałam.... Bo ja wiem, co to było, ale niewątpliwie — kokietowałam go. Jest to określenie najwłaściwsze. Starałam mu się wydać piękną i zajmującą. Cieszyło mię, że szuka mego towarzystwa, że przetrzymuje dłużej moją rękę w swojej dłoni. Nigdy na to nie pozwalałam Tylewskiemu, choć patrzył na mnie przez swoje okulary także pokornie, błagalnym wzrokiem. Jemu nie wyrywałam ręki, owszem sprawiało mi to niewysłowioną roskosz, czuć swoją rękę w jego mocnej, żylastej dłoni. Taka bywałam wtedy dziwnie bezpieczna i pewna siebie.

. . . .

Wyjechaliśmy całem towarzystwem do Zakopanego. Towarzyszył mi na wycieczki. Pomimo wieku piął się po górach pewnym, elastycznym krokiem, jak dziarski juhas. Śmialiśmy się razem z Tylewskiego, że nie może za nami nadążyć i że tak łatwo dostaje zawrotów głowy. Rzeczywiście dziwnie niedołężny był ten młody suplent gimnazyalny. Ślamazarny i krótkowzroczny, okropnie zabawnie wyglądał, kiedy potykał się o najmniejszy kamień na drodze. Raz na trudniejszem przejściu chwycił się za krzak kosodrzewiny i bał się ruszyć z miejsca. Molecki przeniósł go na rękach, jak dziecko.... Czyż mogłam wahać się w wyborze?...

. . . .

Pamiętam: siedzieliśmy na mchu pod smrekami. Czekaliśmy na resztę towarzystwa, którešmy w marszu pod górę wyprzedzili. Byłam bardzo zmęczona, oparłam więc głowę o jego ramię. Nie wiem, zdawało mi się, że mogę oprzeć głowę o jego mocne, męskie ramię. Nachylił się i pocałował mię w czoło. Wtedy ja chwyciłam jego rękę i wycisnęłam na niej pocałunek...

Wstał stropiony. Widziałam jego ściągnięte marsowo brwi. Przygryzł wargi. Nie mówiliśmy z sobą ani słowa. Niebawem nadeszli rodzice, Tylewski, Marychna Ilnicka i inni. Wracaliśmy wolno. Przez dwa dni go nie widziałam. Unikał nas. Potem... Pamiętam: przyszedł uroczysty, poważny... Oświadczył się...

. . . .

Wyrządził mi tem przykrość niewypowiedzianą.

— Kocham się — mówił sucho, jestem jednak już stary, jeżeli więc nie chcesz być moją żoną — powiedz — odejdę. Dziś jeszcze wyjadę z Zakopanego.

Nie chciałam, ażeby odchodził. Wolałabym przecież stokroć, ażeby wszystko było pozostało tak, jak przed tem. Niechby mnie całował w czoło, niechbym mogła wesprzeć głowę na jego ramieniu i cieszyć się uczuciem takiego, jakiegoś miłego, niewysłowienie miłego bezpieczeństwa. Niechbym mogła, spokojna i radosna słuchać jego głosu, który czarował mię swojem niskiem, głębokiem brzmieniem.

Wydało mi się, że nagle zmalał w moich oczach. On, taki poważny, wzniosły, taki kochany człowiek, w roli starającego się, jak pan Tylewski, jak panowie Skwarek, panowie Wargacz i inni! Uczułam się okropnie zawstydzona i zaniepokojona. Ale za nic w świecie nie chciałam go utracić. Prosiłam, ażeby pozostał...

Dzień ten był dla mnie fatalny. Pod wieczór przywlókł się Tylewski, blady i drżący. Ledwo trzymał się na nogach. Siadł i patrzył na mnie z niewypowiedzianą tkliwością temi obrzydliwemi, maślanemi oczyma. Nie umiał zacząć rozmowy — ja jej zacząć nie chciałam, choć milczenie stawało się nieznośne. Wiedziałam z czem przychodzi.

— Czy może mi pani dać stanowczą odpowiedź, — wyjąkał wreszcie. — Uważałem się prawie za pani narzeczonego.

— Niesłusznie...

— Czy mogę się jednak spodziewać?... Rodzice pani...

— Nigdy. Ja pana nie kocham.

— Nie, nie! Niech pani mi nie odbiera nadziei.

— Chciał pan stanowczej odpowiedzi.

— Nie takiej, nie takiej!

Rozpłakał się. Widziałam, jak pod okularami zalśniły nagle jego oczy, a potem łzy wielkie wytoczyły się na policzki. Ocierał je palcem i rozmazywał po twarzy. Jedna z nich spłynęła nisko i zwisła kroplą na kosmyku jego rzadkiej brody. Wpadł przez okno promień słońca i załamał się w niej niby w pryzmacie, że grała, jak brylant barwami tęczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odznak zmodyfikował w tym duchu, że żąda tylko czasowo ograniczonego zakazu przy równoczesnem przestrzeganiu prawa noszenia odznak narodowych, jeśli noszenie ich nie daje powodu do zaburzeń. Uczynił to zaś w tym celu, aby za wnioskiem jego mogli głosować Polacy, którzy zwalczają wydany przez rząd pruski zakaz noszenia odznak narodowych i którzy głosując tu za pierwotnym wnioskiem mowcy, t. j. za zakazem noszenia odznak, znaleźliby się w pewnej sprzeczności ze stanowiskiem swych rodaków w Poznańskiem.

Następnie mowca omawiał stosunki panujące w Czechach. Czechom dzieje się coraz gorzej. Mniejszości czeskie są nietylko bojkotowane, ale grozi im wprost niebezpieczeństwo. W Chebie naprzykład urzędnicy państwowi Czesi nie mogą spać spokojnie. „Obecnie — mówił hr. Sternberg — w Czechach mieszkają jedynie Czesi i włamywacze“ *(Einbrecher)*.

Gdy padły te słowa w Izbie, powstała ogromna wrzawa i oburzenie wśród Niemców. Posłowie niemieccy spieszą ku trybunie Prezydenta i bijąc gwałtownie o jego pulpit, żądają, aby przewodniczący odebrał hr. Sternbergowi głos i przywołał go do porządku.

Przewodniczący Wiceprezydent Zazvorka, który celem poinformowania się, kazał podać sobie protokół stenograficzny, odczytawszy go, oświadcza, że przywołuje hr. Sternberga za jego wyrażenie się do porządku.

P. hr. Sternberg oświadcza, że nie protestuje przeciw temu powołaniu go do porządku, bo sądzi, iż było dane lojalnie i że tylko Przewodniczącego mylnie poinformowali posłowie niemieccy.

W dalszym ciągu swej mowy zwraca się hr. Sternberg do Koła polskiego z prośbą, aby głosowało za jego wnioskiem. — Polacy byli zawsze tymi, którzy w parlamencie austryackim łamali solidarność słowiańską, pomimo tego, że Polacy najlepiej wiedzą, ço to znaczy być uciskanym; wskutek tego powinni przybyć z pomocą ludności czeskiej w chwili, gdy naród czeski czuje się w swej czci dotkniętym. Wniosek mowcy nie zwraca się ani przeciw PP. Ministrom, ani przeciw konserwatywnym zapatrywaniom Koła polskiego, ani przeciw idei państwowej lub zasadom monarchicznym, lecz wyłącznie dąży do utrwalenia spokoju i ochrony praw narodu czeskiego. Jeśli Polacy i teraz naród czeski opuszczą, wówczas wrogowie Polaków będą mieli powód do tryumfu i uciechy, a wyborcy czescy uczynią posłom czeskim zarzut z tego, że solidaryzują się z Polakami. Obecnie polityka pcha Czechów do obozów: socyalno-demokratycznego i radykalnego. Każdy Czech musi bronić praw swej ludności krwią i mieniem.

P. Lisy w mowie wygłoszonej po czesku protestował przeciw załatwieniu kwestyi językowej ponad głowami Czechów.

P. Seliger założył stanowczy protest przeciw zamierzonemu użyciu § 14, jako przeciw zbrodniczemu zamachowi na lud i parlament, który wyszedł z ludu.

W głosowaniu nagłość wszystkich wniosków odrzucono, a Izba przystąpiła do obrad nad wnioskami p. Stojana w sprawie ustawy o uwolnieniu od stempli i należytości wszystkich fundacyj, utworzonych celem uczczenia 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto, poczem przewodniczący o godz. 7 45 zamknął posiedzenie.

Następne odbędzie się we środę o godzinie 11 rano.

Z komisyj.

Komisya w sprawie ustawy o zarazach bydlęcych odbyła w dniach 27 i 28 b. m. posiedzenia, na których prowadziła obrady nad nową ustawą o zarazach bydlęcych. Ze strony rządu wzięli udział w obradach P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa Pop, szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa Wacław Zaleski i radca ministeryalny Binder.

W dyskusyi generalnej, w której zabierał głos także p. Kozłowski, podniesiono rozmaite zarzuty przeciw projektowi nowej ustawy, a przedewszystkiem wykazywano, iż zaprojektowane w ustawie wynagrodzenie za stratę bydła stanowczo niewystarcza. Dalej wskazywano, iż za tą nową ustawą muszą pójść ustawy dalsze, a przedewszystkiem ustawa o oględzinach bydła i mięsa, oraz o ubezpieczeniu bydła.

W dyskusyi szczegółowej pojawił się szereg rezolucyj i wniosków, a między nimi wnioski pp.: Kolischera i Kozłowskiego, co do § 1 ustawy, który postanawia natychmiastowe i szybkie przeprowadzenie zarządzeń weterynaryjno-policyjnych. Wnioski te uchwalono. Natomiast odrzucono wniosek p. Łukaszewicza, który zgłosił go, jako votum mniejszości. Również uzyskał mniejszość wniosek p. Kozłowskiego w sprawie obowiązku donoszenia o tuberkulozie u bydła.

Wiedeń. Według komunikatu korespondencyi „Centrum“ nastąpiło wczoraj ukonstytuowanie się słowiańskiego centrum, w którego skład wchodzą: Związek południowo-słowiański, czeska narodowa partya katolicka i Starorusini. Do prezydyum wybrano pp.: Hrubana, Jvcevica i Sustersica. Słowiańskie centrum liczy 58 członków.

Nota rossyjska.

(‡‡) Ostatnia nota rossyjska w sprawie zatargów bałkańskich, wystosowana do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, żąda wspólnej interwencyi w tym kierunku, aby na granicy bułgarsko-tureckiej ustały demonstracye wojskowe, które mogą wywołać naprężenie stosunków między Bułgaryą i Turcyą i zagrażać pokojowi i aby w nawiązanych między temi państwami rokowaniach nie poruszano myśli terytoryalnych wynagrodzeń, która oddziałałaby niekorzystnie na wzajemne między temi państwami stosunki i na ogólną sytuacyę na Bałkanach. Ostatnie żądanie postawione w interesie Bułgaryi zwraca się przeciw Turcyi, która w ostatnich dniach obok kompensat finansowych domagała się od Bułgaryi także strategicznego sprostowania granicy południowej.

Z projektem tym wystąpiła Porta onegdaj oficyalnie, albowiem kierownik ottomańskiego komisaryatu w Sofii, Refik bey przedłożył prezydentowi gabinetu Malinowowi depeszę w. wezyra, zapowiadającą ewentualne obniżenie zażądanego przez Turcyę wynagrodzenia pieniężnego, jeśli Bułgarya okaże gotowość do pewnych ustępstw terytoryalnych. Rząd bułgarski odrzucił z miejsca te propozycye i oświadczył, iż w ogóle dalsze rokowania z Turcyą nie mogłyby być podjęte póty, póki Turcya nie odstąpi od myśli sprostowania granicy. Ze strony bułgarskiej wykluczono przeto możliwość kompensat terytoryalnych. A nota rossyjska użycza w tej sprawie dyplomatycznego poparcia stanowiska rządu bułgarskiego, wskazując pośrednio wynagrodzenie pieniężne jako jedynie słuszną podstawę bezpośredniego i pokojowego porozumienia między Turcyą i Bułgaryą.

Treść noty rossyjskiej odpowiada niewątpliwie intencyom mocarstw, bo zaraz na pierwszą wiadomość o zaostrzeniu się sporu bułgarsko-tureckiego, a więc jeszcze przed ogłoszeniem tej noty, sfery dyplomatyczne tak w Sofii, jak w Konstantynopolu w tym duchu wyraźnie wpływ swój zaznaczyły, a *Petit Parisien* podnosi z pewnym naciskiem ten uwagi godny szczegół, iż właśnie Niemcy porozumiały się z Francyą i Anglią co do wspólnej akcyi pojednawczej. Znalazła ona w obecnej chwili gorliwego opiekuna także w królu Edwardzie, który onegdaj w rozmowie z ambasadorem tureckim miał oświadczyć, iż Porta porozumie się z Bułgaryą i przyjmie ofiarowane sobie wynagrodzenie pieniężne, gdyż ewentualna wojna mogłaby wywołać groźne zawikłania, za które Turcya byłaby odpowiedzialną. Równocześnie także donoszą, iż sekretarz stanu Grey upoważnił p. Lowthera, angielskiego ambasadora w Konstantynopolu, do wyrażenia Porcie życzenia rządu angielskiego, aby porozumienie między Bułgaryą i Turcyą przyszło do skutku na podstawie pieniężnego wynagrodzenia w kwocie 100 milionów franków. Ambasador miał nadto dodać, iż to zapatrywanie Anglii podzielają także Francya, Włochy i Rossya.

Wobec tego nota rossyjska może z góry liczyć na poparcie i powodzenie. Ma ona charakter niewątpliwie pokojowy, a możnaby nawet upatrywać w niej dowód, iż Rossya pragnie możliwie ścieśniać teren nieporozumień między państwami i wpływać łagodząco na dalszy rozwój wypadków bałkańskich. To też inicyatywę rossyjską należałoby powitać z zupełnem zadowoleniem, gdyby się ona nie ograniczyła tylko do konfliktu bułgarsko-tureckiego, ale objęła nieco szerszy zakres interesów bałkańskich. Skwapliwość, z jaką Rossya apeluje do dyplomatycznego pośrednictwa w sprawie, która ma przedewszystkiem wybitne znaczenie dla Bułgaryi i wytwarza nastrój korzystny dla odstąpienia od myśli kompensat terytoryalnych, pozostaje w pewnej sprzeczności z jej dość obojętnem zachowaniem się wobec innych kwestyj spornych, które utrudniają rychłe i pomyślne rozwiązanie przesilenia bałkańskiego. Słyszymy wprawdzie, iż rząd rossyjski doradza Serbii spokój i rozwagę, ale mimo to nie zdobył się na inicyatywę w tym kierunku, aby jak w sprawie bułgarsko-tureckiej, tak także w sprawie tak wyzywająco podnoszonych, a niczem nieuzasadnionych pretensyj serbskich, była na podstawie wspólnego porozumienia mocarstw wykluczona możliwość wynagrodzenia terytoryalnego. Inicyatywa taka nie miałaby istotnego znaczenia dla Austro-Węgier, bo one kompensaty terytoryalne bezwarunkowo odrzucają, ale mogłaby ona być korzystna i pożądana dla Serbii, bo objawionoby jej wyraźną wolę i życzenie Europy, aby niepotrzebnie nie łudziła się nadziejami, których urzeczywistnienie jest niemożliwe. W każdym jednak razie nota rossyjska, występując przeciw projektowi tureckiemu, domagającemu się sprostowania granicy, oświadcza się także pośrednio przeciw terytoryalnym żądaniom serbskim, do których przytoczone w nocie motywy dadzą się w zupełności zastosować.

Należy przypuszczać, iż interwencya dyplomatyczna odniesie pożądany skutek i przyspieszy porozumienie bułgarsko-tureckie na podstawie pieniężnego wynagrodzenia, a tem samem interwencya ta będzie dla intereso

---

44

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XI.

(Ciąg dalszy).

Cóż miały sobie więcej do powiedzenia po tych wyrazach, w których tkwiła jedyna, wspólna ich obu troska? Pani Molay-Norrois zawahała się, a potem szepnęła nieśmiało, patrząc w kwiaty dywanu, jakby chcąc złagodzić to, na co się odważyła:

— A zatem.... rezygnujesz się ty także?...

Elżbieta na ten ostatni wyraz, który nie mógł być wypowiedziany bez zastanowienia, mimowolnie wstrząsnęła się i spojrzała uważnie na matkę. I nagle, spostrzegła na tem młodem, słodkiem i uśmiechniętem obliczu ślady troski, których nie widziała dawniej. Już nie wątpiła, nie mogła wątpić dłużej w swoje odkrycie.

— Mamo! — westchnęła serdecznie i rzuciła się w jej objęcia.

Obie kobiety trzymały się długo w uścisku. Nieszczęście przywróciło im dawną zażyłość z czasów, gdy jedna z nich była jeszcze małą dziewczynką. Pomimo, iż nic wypowiedziane wyraźnie nie było, odgadły się wzajemnie. Przez delikatność względem matki Elżbieta, która przypominała sobie niesmak i żal, jakiego doznała w Uriage, nie śmiała zadawać matce pytań, ale zastanawiała się, od jak dawna biedna kobieta kryła w sobie ową straszną tajemnicę? Jakże bardzo obcymi jesteśmy jedni dla drugich! Jak mało umiemy odgadnąć strapienia istot najdroższych sobie i jak trudno widzieć i rozumieć wszystko dokładnie! Spełnić obowiązek łatwiej niż go poznać i nikt nie kształci ani udoskonala w sobie samym delikatnej i trudnej sztuki roz[illegible]nania prawdy.

Pani Molay-Norrois pierwsza uznała potrzebę jakiegoś wyjaśnienia.

— Kochanie moje, oto ciebie odnajduję. A już myślałam, żem cię straciła.

— Och! mamo....

— Nie wiedziałam, czemu oddalasz się odemnie. Ale robiłam sobie samej wymówki.

— Wymówki?

— Tak.... Gdy wróciłaś do nas z Paryża po.... zdradzie Alberta, ani na chwilę nie przypuszczałam, że wasze rozłączenie jest nieuniknione. Podniecałam ciebie przeciw niemu, zamiast ciebie uspokajać. W moim wieku miałam jeszcze tyle złudzeń co do życia, do szczęścia! Obecnie już ich nie mam, pojmujesz. Tak mało się zastanawiałam nad temi rzeczami! Przebacz mi moją pomyłkę.

Elżbieta okryła pocałunkami biedne oczy płaczące. I głosem cichym, spytała:

— Czy dawno już... wiesz o tem?

— Od ostatniego dnia, spędzonego w Uriage. A ty, czy także wiedziałaś?

— Tak.

— Nie przestrzegłaś mnie, usunęłaś się odemnie.

— Nie od ciebie, mamo, od ojca. Jakże mogłam mówić?

— Słusznie.

Zawahała się chwilę, a potem, jakby chcąc się bronić, choć nikt jej nie oskarżał:

— Już za późno. Po trzydziestu trzech latach małżeństwa. Z powodu ciebie, twoich braci, ich karyery, mam ręce związane. Co miałam robić? Nic nie powiedziałam. On się nie spostrzegł. Jest trochę egoistą. A przecież, bardzo cierpiałam. Przytem, cała przeszłość zatruta. Już nie mam wspomnień.

— Droga mamo, nie mów już nic. Oprzej się na mnie. Niech będzie tak, jakbym ja była twoją matką, a nie ty moją.

— Nie. Posłuchaj mnie jeszcze. Powinnaś wiedzieć. Na niego nie można rzucić całej winy. Gdy był w wojsku i przenieśli go do innego garnizonu, nalegałam, aby wziął dymisyę. Nie miał żadnego zajęcia, a tak się wszystkim podobał, taki pociągający! Ja żyłam sobie z dnia na dzień, nie zastanawiając się. Źle zrobiłam. Bardzo często jest nieco naszej winy w nieszczęściach, które na nas spadają.

— Och! mama nie zasłużyła na to.

— Obecnie jest chory, a starość się zbliża. Smutnie to powiedzieć, ale starość i choroba pracują na moją korzyść. *Ona* mniej chętnie przychodzi. On woli teraz moją opiekę. To już jest coś...

Próbowała się uśmiechnąć, ale jej się to niezupełnie udawało. Elżbieta ciągle trzymała ją za ręce nie przestając śledzić na biednem, zmienionem obliczu śladów rozterki, które były dla niej żywym wyrzutem. Pomimo swego przywiązania, tak niekorzystnie sądziła swoją matkę od kilku miesięcy, a ona dała jej właśnie przykład zaparcia się siebie, milczenia, rezygnacyi. Ale Elżbieta właśnie nie chciała się zrezygnować. Skoro matka ją zapytała, co robić zamierza, odrzekła:

— Nie wiem.

— Jesteś zawsze jego żoną. Gdyby wrócił do ciebie, czybyś go przyjęła?

— Nie sądzę.

— A więc, na cóż czekasz?

Elżbieta opuściła ręce.

— Nie robię już żadnych projektów. Jednego dnia buntuję się, drugiego mam nadzieję. Albo spuszczam się na los szczęścia. Jeszcze nie wybrałam drogi, którą mi iść wypadnie.

— Drogie dziecko, dla nas jest tylko jedna droga. Widzę to teraz jasno. A sama ciebie z niej zawróciłam.

— Och! nie ty mamo. Ale jest jeszcze inna droga nowego życia bez żadnych więzów z przeszłością. Tej nie chcę. Dla kobiet takich, jak ja, jest ona niemożliwa.

— A więc?

— Musi być jakaś trzecia.

— Jaka?

— Szukam jej.

Zima minęła dla Elżbiety w kolejnych przejściach z porywów energii do zniechęcenia. Słabość jej jednak stanowiła siłę dla innych istot, które od niej zależały. Czyż nie musiała zabawiać ojca, dodawać odwagi matce, brać w karby, nie krępując zbytecznie, rozbujałą naturę Maryi Ludwiki i rozwijać spokojną, mniej czynną naturę małego Filipa? Wszystkie te zatrudnienia zajmowały ją, wypełniały wszystkie godziny dnia, nie dawały odczuć osamotnienia, ale jej nie zadowalały, a czasami przygnębiały. Zdarzało się, iż wieczorem kładła się zrozpaczona, oddawała się boleści więcej, niż dawniej miłości i tę samą rozpacz odnajdywała przy obudzeniu. Odwiedziny u pani Derize, która witała ją z wielką serdecznością, udzielała rad dzielnych i praktycznych, starając się zwrócić ją do Boga, wracały jej nieco cierpliwości. Pani Derize znalazła sposób, aby mówić jej korzystnie o Albercie, opowiadała jej różne wypadki z jego dzieciństwa, chcąc utrwalić w niej przyjemniejsze wspomnienia od tych, które zachowała o mężu.

Pewnego popołudnia, podczas przechadzki, nudzona przez Maryę Ludwikę, domagającą się różnych opowiadań, Elżbieta dała się wyciągnąć na niektóre z tych opowieści o dziecinnych latach Alberta i tak mimowoli zniewolona została do mówienia dzieciom o ich ojcu.

Dnia pewnego, gdy przechodziła z córeczką przez plac Konstytucyi, zaproponowała jej, aby weszły do muzeum.

— Co to znaczy, muzeum?

— Jest to miejsce, gdzie są różne zabytki, obrazy, portrety ludzi, lub krajobrazy.

— Och! dobrze, chodźmy!

W pierwszej sali, Marya Ludwika stanęła przed portretem panny de Bassal, którą Largillière wymalował śmiejącą się, wyszminkowaną, w bogatej tualecie czerwonej, bijącej w oczy, jak szyld sklepowy.

— Popatrz mamo, jaka ładna pani.

Mimowoli, Elżbieta przypomniała sobie swoje własne uwagi w obecności Alberta, gdy wyszukiwał dla niej obrazy zdolne wykształcić jej smak artystyczny. Poszukała starca przez Fragonarda, który powinien był obok się znajdować i przypatrzyła mu się uważnie. I poczęło interesować ją to poorane oblicze, skupiające w sobie całe dzieje życia wieśniaka pracowitego, marzącego i trochę pijaka. Jakże łatwe bywają do zrozumienia te dzieła sztuki, o których utrzymują, że tylko wybrani zdolni są zachwycać się niemi! Wystarczało tylko zbliżyć je z życiem, uważać je jako dokładniejszy, bardziej skupiony obraz tego życia nadto szerokiego. Owczesne słowa Alberta podkreślały wrażenie, jakiego teraz doznawała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wanych czynników zasadniczą wskazówką, iż przy uporządkowaniu stosunków bałkańskich nie powinny być podnoszone i popierane jednostronne pretensye terytoryalne. Usposobienie rządowych kół tureckich zdaje się być przychylne pokojowemu załatwieniu nieporozumień z Bułgaryą, zwłaszcza, gdy Porta nie zechce pozostać obojętną na rady i życzenia angielskiego ambasadora. Tem się też tłumaczy, iż w mowie wypowiedzianej onegdaj na bankiecie ottomańskiej Unii liberalnej, oświadczył Kiamil basza, iż najzupełniej wierzy w pokojowe rozwiązanie wszystkich kwestyj zagranicznych.

Na Bałkanach.

Polepszenie sytuacyi nie ulega już wątpliwości. Dzięki interwencyi mocarstw przeważać poczyna trzeźwy pogląd zarówno w Konstantynopolu, jak w Sofii.

O tej interwencyi krążyły różne sprzeczne wieści, z których wiele wzięło oczywiście początek w fantazyi.

Twierdzono n. p., że austryacki agent dyplomatyczny w Sofii zapowiedział bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych zbiorowy krok Austro-Węgier, Niemiec i Włoch w sprawie porozumienia turecko-bułgarskiego i przypisywano tej okoliczności duże znaczenie. Okazuje się ona jednakże czczym wymysłem, w wiedeńskich bowiem kołach politycznych stanowczo zaprzeczają istnieniu takiego zamiaru.

Oczywiście pomimo widocznego uspokojenia, nie ucichły jeszcze do szczętu wzajemne rekryminacye stron powaśnionych. Bułgarzy rządowi padyszacha, na odwrót zaś w. Porta rządowi bułgarskiemu wytykają to i owo, prasa zaś nie zasypia gruszek w popiele i każdy szczegół, który przedrze się do wiadomości publicznej, a może na przeciwnika rzucić niekorzystne światło, stara się rozdmuchać do możliwie największych rozmiarów.

Tak n. p. z ogromnym naciskiem wskazuje sofijska *Weczerna Poczta* na to, że w okolicy Kirdżalu jest już skonsygnowanych około 6000 żołnierzy tureckich i z granicy widać ich ruchy. Inne dzienniki bułgarskie twierdzą, że kilku duchownych mahometańskich z miejscowości granicznych przeszło granicę, by rozpocząć agitacyę.

Faktem jednak jest, że dotychczas do żadnych starć na granicy nie przyszło. Czy zaś owych 6000 żołnierzy tureckich i choćby kilkunastu duchownych mahometańskich mogą na seryo zagrażać pokojowi — na to każdy znajdzie odpowiedź.

Z pewnem zadowoleniem notują także pisma bułgarskie wiadomość — zaczerpniętą z *Jeni Gazetta* — że w Salonikach i Monastyrze dyscyplina wojskowa pozostawia wiele do życzenia, w szkołach zaś szerzy się wrzenie — tak, iż oczekiwać można w owych okolicach buntu.

Podobno turecki minister wojny wydał już nawet cyrkularz z zarządzeniem rozmaitych środków ostrożności.

Wolno mieć jednak nadzieję, że i ten epizod, gdyby nawet w rzeczywistości sprawa tak się miała, przejdzie bez poważnych następstw, jeśli bowiem minister wojny wydał już odpowiednie zarządzenia, to zapewne będą one wykonane, a tem samem wszelkiemu niebezpieczeństwu zapobiegnie się w zaczątku.

Że Turcya narażona jest na tego rodzaju niepożądane objawy, to nic dziwnego. Fatalne następstwa dawnej, absolutnej gospodarki nie dadzą się usunąć na poczekaniu. muszą jeszcze przez czas pewien szukać sobie ujścia, zanim ludność oswoi się z nowym porządkiem rzeczy. Świeżo donoszą n. p. o niepokojach w wilajecie Smyrneńskim, gdzie konstytucyę ciemne masy tak zrozumiały, że daje ona zupełną swobodę działania nawet z ustawami sprzeczną i gdzie skutkiem tego plaga rozbójnictwa do niesłychanego doszła rozkwitu. Rząd postanowił nakoniec uporać się z rabusiami. Wysłano więc do wilajetu Smyrneńskiego trzy bataliony wojska, które tępiąc bandy łupieżców, dostały w swe ręce 15 hersztów-rozbójników. To, zdaje się, poskutkuje.

Turecka Izba posłów znalazła się tymi dniami w bardzo niemiłem położeniu. Nadeszło bowiem do niej pismo od b. pierwszego sekretarza sułtańskiego, Thaksila, który — jak wiadomo — z wielkiemi trudnościami, prawie nagle umknął za granicę. Owóż Thaksil w piśmie tem oświadcza, że nie rozumie, za co miałby być pociągniętym do odpowiedzialności, jak długo bowiem pełnił swój urząd przy padyszachu, był tylko ślepym wykonawcą rozkazów sułtana. Koła rządowe dokładają starań, by sprawa ta nie była przedmiotem dyskusyi w Izbie, rozprawy bowiem nad tem mogłyby sprawić przykrość sułtanowi.

Izba zresztą ma konkretniejsze zadania przed sobą, niż grzebanie w rupieciach przeszłości. I życzyćby jej należało, by jak najraźniej zawinęła się około swych zadań, coraz głośniej bowiem rozlega się utyskiwanie z powodu, że parlament nic właściwie dotąd nie zdziałał, że więc zawiódł pokładane w nim nadzieje.

Jeni Gazetta wystąpiła nawet z sążnistym artykułem, w którym parlamentowi bez ogródek wypowiada gorzkie słowa prawdy.

KRONIKA.

Lwów, 30 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (31 stycznia):

Piotra Nolaski. — Spitogniewa. — Aftanazya pr.

Wschód słońca o godzinie 7·00 rano, zachód słońca o godzinie 4·15 po południu.

Poniedziałek (1 lutego):

Ignacego biskupa. — Żegoty. — Makarya.

Wschód słońca o godzinie 6.59 rano, zachód słońca o godzinie 4.16 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno jeleni i kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik 13 p. p. Fryderyk Novak zamianowany komendantem 67 brygady piechoty, a pułkownik 3 p. huz. Jan Ostermuth komendantem tego pułku.

Major 13 p. p. Jan Richter przeniesiony do 4 p. strzelców tyrolskich.

Tytuł i charakter majorów otrzymali: emer. kapitan Władysław Kicki i emer. rotmistrz Wincenty Byszewski.

— **Mianowania.** P. Kierownik Ministerstwa handlu zamianował inżynierów: Władysława Pelczarskiego, Andrzeja Galicę i Władysława Spannbauera, komisarzami budownictwa przy krakowskiej ekspozyturze dyrekcyi budowy dróg wodnych.

— **Rektorat Uniwersytetu** ogłasza, że słuchacze, którzy dotąd nie odebrali kart imatrykulacyjnych, mogą w tym celu stawić się w odnośnych Dziekanatach w zwykłych godzinach urzędowych najdalej do dnia 15 lutego b. r.

W razie niestawienia się ich najdalej do tego dnia, zostaną dotychczasowe prowizoryczne wpisy uznane bezwarunkowo za nieważne i jako takie wykreślone.

— **Z Uniwersytetu.** P. Artur Goldstaub, kandydat adwokatury z Jarosławia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Bal prasy.** Zapowiedziany na 17 lutego w salach Filharmonii bal prasy wywołuje tak żywe zainteresowanie, że jeszcze przed pojawieniem się w dziennikach notatki o nim, komitet otrzymał całe mnóstwo zgłoszeń zarówno po zaproszenia jak i o bilety na widownię. Te ostatnie rozpoczęto też już sprzedawać. Można je nabywać codziennie od godz. 3 do 6 po południu w administracyi *Śmigusa* (ul. Akademicka 10), a to zarówno bilety do lóż (parterowych, mezzaninowych, I. i II. piętra) jak i do krzeseł I. i II. piętra. Osoby, które bilety już zamówiły, będą mogły odbierać je najpóźniej do 6 lutego, gdyż po upływie tego terminu bilety zamówione a nieodebrane zostaną bezwarunkowo sprzedane. Wobec objawiającego się z każdym dniem coraz większego popytu na bilety do amfiteatru byłoby pożądane w interesie gości z prowincyi, aby spieszyli się z zamówieniami, gdyż wkrótce może biletów zabraknąć.

□ **Stypendya.** Wydział krajowy nadał następujące wakujące stypendya, przeznaczone dla uczniów szkół rolniczych:

a) z fundacyi Tomasza Bodziocha, Kazimierzowi Aleksandrowi Jerzemu 3 im. Nadachowskiemu, uczniowi I. roku krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o rocznych 200 koron począwszy od I. półrocza r. sz. 1908 9;

b) z fundacyi Napoleona Jelońskiego o rocznych 400 koron Kazimierzowi Waleryanowi 2 im. Sawickiemu, uczniowi I. r. kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, począwszy od I. półrocza r. sz. 1908/9;

c) z fundacyi Dominika Bohdanowicza o rocznych 200 kor., Bronisławowi Józefowi 2 im. Staniszewskiemu, uczniowi III. r. Akademii rolniczej w Dublanach, oraz takie same stypendyum Tadeuszowi Janikowskiemu, uczniowi I. r. Akademii rolniczej w Dublanach, począwszy od I. półrocza r. sz. 1908/9;

d) z fundacyi ks. Jana Kucharskiego o rocznych 600 kor. Władysławowi Orłosiowi, uczniowi I. r. Akademii rolniczej w Dublanach, począwszy od I. półrocza r. sz. 1908/9.

Wszystkie powyższe stypendya nadane zostały na czas aż do prawidłowego ukończenia nauk w zakładach rolniczych i pod warunkiem dobrych postępów w naukach.

— **Inspektorem sceny lwowskiej** w miejsce p. Jasieńskiego, który wyjechał na stały pobyt do Warszawy, zamianowany został artysta-malarz p. Franciszek Wygrzywalski.

— **Echa napadu na Uniwersytet.** Jak donoszą pisma ruskie, Ministerstwo oświaty odrzuciło rekurs ruskich studentów, relegowanych za udział w znanym napadzie na Uniwersytet w r. 1907.

Uczestnik tego napadu, słuchacz praw L. Cichowski zgłosił się wczoraj w krajowym sądzie karnym we Lwowie, celem odbycia kary jednomiesięcznego więzienia, na jaką został skazany za udział w napadzie przez sąd wiedeński.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się we wtorek dnia 2 lutego „Zebranie towarzyskie z tańcami". Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

— **Śluby.** W kościele św. Mikołaja odbył się we czwartek w południe ślub panny Olgi Podlaszeckiej, córki radcy Dworu p. Adolfa i p. Pauliny z Gańczarowskich Podlaszeckich z p. Stanisławem Larysz Niedzielskim, majorem 89 p. p. w Jarosławiu.

Dzisiaj odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Zmartwychwstańców, o godzienie 6 wieczorem ślub p. Stefana Krokowskiego, c. k. inspektora lasów, z panną Emilią Zomph de Zolnafalvy.

— **W Liceum żeńskiem SS. Nazaretanek** we Lwowie, ul. Unii lubelskiej l. 9, z prawem publiczności, odbędą się egzaminy z pierwszego półrocza w dniach 3 i 4 lutego.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służby gminnej** odbędzie doroczne walne zgromadzenie we wtorek, dnia 2 lutego, o godzinie 4 po południu w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza przy ul. Teatralnej.

— **«Skała«** urządza jutro, w niedzielę, uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej. Członkowie Towarzystwa odegrają dramat w 4 aktach p. t. „Matka Polka". Czysty dochód przeznaczono na Towarzystwo weteranów z r. 1863. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Znów dzień bez płonicy.** W dniu 28 b. m. nie zgłoszono znowu ani jednego przypadku płonicy we Lwowie. Jest to w styczniu szósty z rzędu dzień, wolny od nowych przypadków w dobie epidemii. Wyzdrowiało w dniu sprawozdawczym jedno dziecko, nie umarł nikt.

W zakładzie św. Teresy, gdzie izolowano kilkanaście dziewcząt z powodu trzech przypadków płonicy, lekarz epidemiczny dokonał szczegółowego badania i stwierdził, że izolowane są zupełnie zdrowe. Stwierdzić również należy, że od ponownego otwarcia szkół lwowskich po feryach świątecznych, t. j. od 11 stycznia, przypadki płonicy wśród młodzieży szkolnej są nieliczne.

— **Testament ordynata** ś. p. Adama hr. Krasińskiego otwarty został onegdaj w wydziale V. warszawskiego sądu okręgowego. Sporządzony własnoręcznie w Warszawie dnia 25 lipca 1906 r., zawiera — prócz zakomunikowanych nam wczoraj telefonicznie zapisów na cele publiczne — następujące zapisy rodzinne:

1. Matce Róży z Potockich 1 voto Krasińskiej, II. voto Raczyńskiej rentę dożywotnią 4.000 rubli rocznie, ponad przypadającą rentę dotychczas wypłacaną.

2. Żonie Wandzie z Badenich Krasińskiej majątki ziemskie: Krzyżkowice i Oblas w gubernii radomskiej położone, wolne od wszelkich ciężarów hipotecznych i długów.

3. Dzieciom siostry ś. p. Elżbiety z Krasińskich Tyszkiewiczowej, oprócz przypadających im spadkiem dóbr litewskich Śliwna i Annopola w gubernii mińskiej, kapitał wynoszący sumę długu bankowego na Annopolu. Po dojściu do pełnoletności Zofii Tyszkiewiczównej, wypłaconą jej ma być na własność osobistą i bezsporną suma 100.000 rubli.

4. Karolowi synowi Edwarda Raczyńskiego prawa do jednej czwartej części na majątku Kleszczewo, pod Gdańskiem, nadto prawa do dzierżawionego w majątku Knyszyn, gubernii grodzieńskiej, rybołówstwa.

5. Edwardowi hr. Krasińskiemu, jako spadkobiercy najbliższemu majątków ordynacyi hr. Krasińskich, lub w ogóle spadkobiercy ordynacyi, — majątek Pniewo, Czeraki, graniczące z folwarkiem i lasem ordynackim na Lewkowie. Po nadto hr. Edwardowi Krasińskiemu, czy też w ogóle następcy ordynatowi — umeblowanie zameczku w Opinogórze i obrazy wojskowe tamże się znajdujące, a nie stanowiące ordynackiego inwentarza. Są to portrety, wizerunki wojskowych i rodzinne portrety i obrazy.

Uzupełniając znaną już z wczorajszej depeszy część testamentu, dodajemy, że ś. p. Adam hr. Krasiński przekazał całą korespondencyę rodzinną Bibliotece ordynacyi.

— **Męskie gimnazyum prywatne** we Lwowie, Pańska 9, rozpoczęło już wpisy, które odbywają się codziennie.

— **W sprawie saneczkarzy.** Magistrat na ostatniej sesyi omawiał z inicyatywy wiceprezydenta Rutowskiego sprawę nieszczęśliwych wypadków, jakich dostarczyły dni ubiegłe saneczkarzom. Owóż postanowiono wydać stanowczy zakaz jeżdżenia saneczkami po wszystkich ulicach i drogach komunikacyjnych. Nadto prezydyum miasta wdroży akcyę w porozumieniu z kompetentnemi kołami sfer sportowych, celem zabezpieczenia właściwych torów saneczkowych i utworzenia możliwego nadzoru i zarządzeń ochronnych.

Poinformować możemy, że najponętniejszy pono ze wszystkich lwowskich torów saneczkowych t. zw. tor kisielkowski, czyli droga na prawo od głównej bramy na Wysoki Zamek (za budką szyldwacha wojskowego) aż do samego „zakładu Kisielki", zostaje pod nadzorem dra Eugeniusza Piaseckiego, gorącego a fachowego sternika zabaw ruchowych młodzieży. Inne tory są — jak dotąd — niestety tylko pod nadzorem służby plantacyjnej. Tor kisielkowski jest bardzo wygodny i daje najwięcej sposobności do użycia tego ulubionego dziś sportu w całej pełni. Zwracamy jednak uwagę, że na **pierwszym skręcie** trzeba bezwaruukowo hamować, gdyż jest tam grube podłoże lodowe. a skręt jest ostry, więc przydarza się czasami, że rozgalopowany saneczkarz na skręcie bywa wyrzucony z saneczkami w górę i spada poza niski wał, uderzając przytem o parkan.

W ogóle jednak pożądana jest obecnie pewna ostrożność w saneczkarstwie, póki nie doczekamy się świeżego śniegu, który znakomicie wyściela saneczkowe tory.

— **Sieć kablowa światła elektrycznego.** Dyrektor Tomicki zajęty jest obecnie uruchomieniem stu sześćdziesięcio cztero-kilometrowej sieci kablowej światła elektrycznego. Wedle zapewnienia jego, praca będzie do kilkunastu dni ukończona, tak, że kto ma instalacyę, będzie mógł także już korzystać ze światła.

Nowa tańsza taryfa, ze względu na rozmaite komplikacye, będzie gotowa dopiero w przyszłym miesiącu.

— **Echa zamachu morderczego przed Domem techników.** Dziewczyna lekkich obyczajów, Rozalia Winnicka, do której — jak to w swoim czasie donieśliśmy — strzelił dnia 29 grudnia z. r. w nocy przed Domem techników subjekt cukierniczy Stanisław Bartl pięć razy z rewolweru, zmarła wczoraj po południu w szpitalu powszechnym wskutek otrzymanych ran podczas zamachu.

△ **Zgubiono:** srebrny zegarek damski z krótkim łańcuszkiem i dwoma wisiorkami w kształcie kotwicy i serduszka.

△ **Zbłąkane źrebię,** jednoroczną klacz, przytrzymaną wczoraj w ulicy Grodeckiej, oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Znowu ofiara sportu saneczkowego.** Szesnastoletni Franciszek Świętoń, uczeń gimnazyalny, najechał wczoraj w parku Stryjskim podczas sankowania się na wystający zrąb sosny i wbił go sobie w prawe udo. Rannego chłopca opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Pożar.** W mieszkaniu jednego z lokatorów realności przy ul. Wagilewicza l. 4 wybuchnął wczoraj pożar wskutek zajęcia się drzwi balkonowych od węgli, gaszonych z drzewa, a złożonych tam przez służącą. Zanim przybyła straż pożarna, ofiarą płomieni padły drzwi balkonowe.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Służąca Franciszka Mazurkiewiczówna zawieszała wczoraj po południu w mieszkaniu swych służbodawców, zamieszkałych w Rynku l. 14, firanki u okien, stojąc na drabince. Nagle drabinka usunęła się, a Mazurkiewiczówna upadłszy na podłogę, złamała prawą rękę. Stacya ratunkowa udzieliwszy rannej pierwszej pomocy, odwiozła ją następnie do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Berl Hochberger jadąc wczoraj szybko ulicą Łyczakowską, najechał na przechodzącego ulicą Jakóba Ulińskiego, powalił go na ziemię, przyczem Uliński dostawszy się pod koła wozu, odniósł znaczne obrażenie na obu nogach.

△ **Ostrzeżenie.** Od kilku dni uwija się na bruku lwowskim słusznego wzrostu mężczyzna, brunet z łysiną, który przedstawiając się jako były profesor z Warszawy wyłudza mniejsze i większe datki. Policya ostrzega przeto publiczność przed oszustem.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy rozbili złodzieje wystawę sklepową Maryi Popównej przy ul. Grodeckiej l. 28 i skradli z niej suknie i chustki. Szkoda jest dość znaczna.

✝ **Zmarli:** we Lwowie, Antoni Dutkiewicz, kupiec, w 76 r. życia;

w Warszawie, Henryk Dzierżanowski, ongi znany spiewak estradowy; Karol Różalski, artysta muzyk, b. profesor konserwatoryum warszawskiego, w 61 r. życia.

— **Pogrzeb** ś. p. Zdzisława ks. Czartoryskiego odbył się w ubiegły czwartek w Jutrosinie (Pozn.). Pogrzeb zgromadził rodzinę książąt Czartoryskich i spowinowacone z nimi rody, liczne bardzo grono obywateli, kilku z dawnych i obecnych posłów, reprezentantów wielu Towarzystw, których zmarły był członkiem, przedstawicieli prasy poznańskiej, bardzo wielki zastęp ludu wiejskiego. Przy eksportacyi zwłok ze Starego Sielca do Jutrosina przemawiał dr. Roman Komierowski. Ceremonij żałobnych dokonał ks. biskup Likowski.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Na stacyi w Enns przejechał onegdaj pociąg osobowy, zdążający do Wiednia urzędnika ruchu Rudolfa Hennewalda. Hennewald zginął na miejscu.

— **Stuletni jubileusz pułku piechoty.** Pułk piechoty nr. 29, stojący obecnie załogą w Temeszwarze, obchodzić będzie dnia 9 marca b. r. stuletni jubileusz istnienia.

— **Tajemnicza urna.** Wiedeński jubiler Prochaska zakupił przed kilku dniami na licytacyi w Zakładzie zastawniczym różne przedmioty, a wśród nich srebrną urnę, w kształcie kielicha z pokrywą, zakończoną kulą z krzyżem. Pokrywa była przylutowana tak, że musiał ją przeciąć chcąc zbadać wnętrze urny. Z przerażeniem wyjął z niej zaschnięte ludzkie serce, owinięte watą. Urna pochodziła bezwątpienia z kradzieży. Obrabowano zapewne jakiś kościół lub grobowiec. Policya stwierdziła, że urnę wykonał warsztat jubilerski słynnego niegdyś i oddawna już zmarłego w Wiedniu jubilera Sandnera. Kosztowności, wśród których znajdowała się tajemnicza urna, zastawiono przed rokiem na nazwisko Endorfera, które, jak się okazało, było sfingowane. Śledztwo w toku.

— **Ucieczka kasyera miejskiego.** Z Poli zbiegł 27 b. m. kasyer tamtejszej kasy miejskiej Tomasz Galante, dopuściwszy się znaczniejszej defraudacyi.

Kronika prowincyonalna.

§ Chwalca zbrodni. W sądzie obwodowym w Stryju odbyła się w tych dniach rozprawa karna przeciw ks. Ostapowi Kaczmarskiemu ze Sławska oskarżonemu o pochwalanie mordu dokonanego przez Siczyńskiego na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał ks. Kaczmarskiego na 100 koron grzywny.

Kronika zagraniczna.

* Ospa. W kilku dzielnicach konstantynopola wybuchła epidemia ospy i przybrała ogromne rozmiary.

* Samobójstwo poetki. W Salerno — jak donoszą pisma włoskie — odebrała sobie w tych dniach w oryginalny sposób życie młoda poetka Lina Lanzadone. Oto ułożyła stos ze swych książek i rękopisów a podpaliwszy go, rzuciła się w płomienie.

* Olbrzymi pożar. W Medyolanie spłonęła dnia 27 b. m. tamtejsza fabryka wagonów firmy Miani i Silvestri. Szkodę oceniają na pół miliona lirów.

* Notaryusz defraudantem. Z Medyolanu zbiegł w tych dniach zagranicę jeden z najpoważniejszych notaryuszy tamtejszych, Tovitor Mario Bolgiani, zdefraudowawszy na szkodę swych klientów przeszło ćwierć miliona lirów.

I. Gniazdo sieroce w Stanisławczyku.

W ubiegłym roku dużo miejsca poświęciliśmy sprawie projektu p. Jeżewskiego o gniazdach sierocych. Jak wiadomo, ponętny program pracy, przez p. J. nakreślony, pozyskał sobie bardzo licznych zwolenników i w październiku zawiązane zostało stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwa krajowych gniazd rodzinnych.

Obecnie dowiadujemy się, że pod Przemyślem o 15 minut drogi koleją, tuż przy stacyi Hermanowice na szlaku Przemyśl-Chyrów, we wsi Stanisławczyku utworzone zostało pierwsze próbne gniazdo sieroce. Księżniczka Karolina Lubomirska ofiarowała pod gniazdo około 13 morgów czarnoziemu i duży murowany budynek po karczmie, a prócz tego, aby ułatwić jak najrychlejsze przeprowadzenie próby, szlachetna ofiarodawczyni udzieliła zawiązanemu Towarzystwu gniazd bardzo dogodną pożyczkę, wystarczającą na koszta urządzenia farmy.

Dzięki temu, Towarzystwo mogło zaraz przystąpić do realizacyi projektu. Próba ma odpowiedzieć na dwa główne zasadnicze pytania: 1. Czy znajdą się z pośród inteligentnych wiejskich rodziny, odpowiednie na opiekunów, które osadzone na gospodarstwie gniazda, stanowiącem własność Towarzystwa, postanowią żyć się z gromadką powierzonych sierót i dadzą im troskliwą rodzicielską opiekę? 2. Czy będzie można tak urządzić to gospodarstwo sieroce, ażeby ono przy pracy rąk mieszkańców gniazda, wystarczyło nietylko na dostatnie utrzymanie wszystkich, ale i zapewniło przynajmniej gospodarzom, a opiekunom gniazda, stosowne wynagrodzenie za ich pracę i trudy? Naturalnie, że to ostatnie pytanie otrzyma odpowiedź dopiero po roku, po zamknięciu obrachunku gospodarczego.

Miejscowe warunki skłoniły organizatorów gospodarstwa gniazdowego, do oparcia go przedewszystkiem na mleczarstwie. Stanie do 8 sztuk krów mlecznych, od których na sprzedaż pójdzie tylko śmietana, a mleko odłuszczone z pod wirówki spożytkowane zostanie na potrzeby gospodarstwa, głównie dla zarodowej chlewni. Poza trzodą na dużą skalę prowadzone będą kurniki, równie racyonalnie założoną zostanie hodowla królików. Handlowy ogród owocowy (jeden gatunek odpowiednio dobrany) i pszczoły uzupełnią całość gospodarstwa.

Gospodarzem gniazda został zawodowy mleczarz, fachowy paroletni kierownik jednej ze spółkowych mleczarń, wychowany na roli, bo syn gospodarski. Przez lat kilka był on w zakładzie ks. Markiewicza w Miejscu Piastowem, gdzie zaznajomił się z pracą ogrodniczą, a zostawił po sobie pamięć uczciwego człowieka i dobrego pracownika, czego dowodem, że ks. Markiewicz polecił go za opiekuna.

Matka gniazda, 25-letnia kobieta, zdrowa, silna, bardzo pracowita, sympatyczna, wesoła, bardzo serdeczną opieką otoczyła swą przybraną dziatwę. — Własnych dzieci mają dwoje: synka w piątym roku i córeczkę półtoraroczną. Sierót w gnieździe jest obecnie sześcioro, pięciu chłopców od 11—15 lat i jedno dziewczę siedmioletnie. Uzupełniona zostanie ich liczba dwoma jeszcze parobczakami lat 15 i 16 ukończonych i dwoma dziewczynkami w latach 8—10. Pomału, stopniowo rozwija się gospodarstwo i kompletuje się gromadka sierót i każde z dzieci dostaje pracę ściśle zastosowaną do swego fizycznego i umysłowego rozwoju. Takie powolne dobieranie dziatwy odbywa się w celu łatwiejszego wżycia się w rodzinę gniazda nowego przybysza. Wszystko to dzieje się pod troskliwem i bacznem okiem instruktorki, fachowej wychowawczyni-nauczycielki, która przez cały organizacyjny okres zamieszkuje i zamieszkiwać będzie z gnieździe.

Mimochodem dodajemy, że całkowite utrzymanie dla gniazda do pierwszego sierpnia od samego początku jego powstania, a więc od listopada r. z. zapewniła księżniczka Karolina Lubomirska. Później już ma stanąć gniazdo o siłach własnego gospodarstwa.

Wzorowy kurnik założony zostanie później dopiero. Przedtem instruktorka gniazda odbędzie całkowity praktyczny kurs nauki w szkole hodowli drobiu, ażeby następnie umiała przy pomocy wychowanków gniazda, do tej roboty przeznaczonych, poprowadzić ten zyskowny dział gospodarstwa. Z czasem złoży swoje zajęcie w ręce gospodarzy, kiedy już wszyscy wdrożą się dobrze do wyznaczonej dla każdego pracy.

Przed piątą rano zaczyna się ruch w gnieździe. Dziecarnia wstaje wesoło, bo wczesne udanie się na nocny spoczynek pozwoliło im doskonale się wyspać. Z ubraniem załatwiają się szybko; niedużo czasu zabiera im ranne mycie, bo wieczorem każde z dzieci gruntownie wymyło się do pasa i nogi. W kilkanaście już minut wszyscy razem odmawiają modlitwy, tak jak razem głośno odmawiają wieczorne pacierze. Po modlitwie każde z dzieci zaściela swoje łóżeczko, poczem każde z nich zabiera się do raz na zawsze wyznaczonej sobie roboty, czy przy inwentarzu, czy przy porządkach domowych, czy wreszcie przy przygotowaniach do śniadania i obiadu. O siódmej śniadanie prędziutko pochłonięte zostaje; naczynia prędko są zmyte, obtarte. Dziatwa powtarza zadane lekcye i o ósmej, cała gromadka maszeruje do szkoły, prawie że o miedzę sąsiadującej z gospodarstwem gniazda. O 11tej są już z powrotem, zadowoleni z pochwały, jaka ich stale spotyka, wzięli sobie bowiem za punkt honoru, aby zawsze bez błędu przygotować zadania.

Raz na tydzień przyjeżdża do szkoły ksiądz łać. ob. Głodne żołądki dzieciaków popędzają do szybkiego wykonania zawczasu wydzielonej każdemu z nich pracy przed obiadem. Posilny obiad wesoło bywa spożywany; trwa krótko, bo szkoda czasu, doba ma tylko 24 godzin! Zmywanie po obiedzie załatwia się szybko, aby wszyscy razem wybiedz mogli na zabawę. Reszta codziennej obowiązkowej pracy gospodarczej zabiera czas poobiedni do wczesnej kolacyi. Poczem, jeśli czasu wystarcza, to dobra pani instruktorka coś ciekawego opowie, albo chóralnie wszyscy sobie śpiewają, i ani się obejrzeć, jak trzeba dzieciom się umywać i szykować się do spania, o 8mej zazwyczaj już cicho.

Nie wszystko idzie jeszcze jak należy. I ludzie jeszcze niezupełnie są dopasowani (ojcowie gniazda są stosunkowo niedawno) i coraz to nowa narzuca się robota, często chaotyczna jak bywa zwykle w każdem zapoczątkowaniu dzieła zupełnie nowego. Przy tem lwią część pracy wykonywają dzieci, a więc do czasu, kiedy się one już całkiem w nią wdrożą, potrzeba razem z niemi każdą pracę wykonywać. Wymaga to od starszych mieszkańców gniazda, aby się w pracy dwoili, nieraz nawet potrajali.

Najcięższa praca czeka organizatorów na wiosnę. Architekt budowniczy p. Majerski chciałby jak najwcześniej oddać do użytku budynki, bo ciasno jest teraz. Tylko część inwentarza obecnie można było gromadzić, i pomieszczenie dla ludzi jest szczupłe. A p. Jeżewski, który nad wszystkiem czuwa osobiście, chciałby do wiosny odpowiedzieć już na pierwsze zasadnicze postawione pytanie: Że ludzie do pracy w gniazdach sierocych są, tylko ich trzeba wyszukać i do pracy tej przygotować!

Rolne gospodarstwo ściśle zastosowane do potrzeb prowadzić będzie gospodarz gniazda pod kierunkiem prof. Jentysa, który obiecał bardzo serdeczną opieką otoczyć tę nową instytucyę.

Hodowlą zaopiekował się poseł Marszałkewicz, prezes Towarzystwa Gniazd sierocych.

Notatki literacko-artystyczne.

M. Toyama, poeta japoński, dyrektor Collegium literatury w Tokio, napisał pod wrażeniem wspomnień strasznego trzęsienia ziemi w dniu 2 października 1855 r. w Tokio, rzewny poemat p. t. „Matczyna miłość“, który ukazał się obecnie w udatnym polskim przekładzie p. Bronisława Wysoczańskiego. Wobec ostatniej katastrofy włoskiej zyskał japoński poemat na aktualności i zainteresuje czytelników.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 24 „Madame Butterfly“ opera w 3 aktach Puccini'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „Don Kiszot“ widowisko fantastyczne w 5 obrazach Adolfa Walewskiego; muzyka Bol. Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 10ty „Księżniczka dolarów“ operetka w 3 aktach Falla.

W poniedziałek, Przedstawienie lwowskiego narodowego ruskiego teatru pod zarządem Towarzystwa „Proświty“, abonament na to przedstawienie uchylony.

We wtorek o godz. pół do 4 po poł. po raz 5ty „Madame Sans Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou, z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli „Napoleona I“.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 25 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę (wznowienie) „Walka motyli“ komedya w 4 aktach Hermana Sudermana.

We czwartek po raz drugi „Zygfryd“ R. Wagnera; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego.

W piątek, po raz 1szy „Ojciec“ dramat w 3 aktach Augusta Strindberga, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Otello“ tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3 „Betleem Polskie“, jasełka Rydla (popul.) o godz. 7 „Przywódca“.

Poniedziałek, o godz. 3 „Zemsta“ kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Noc listopadowa“ dziesięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

Wtorek, o godz. 3 „Betleem polskie“ Jasełka L. Rydla (popul.) o godz. 7 „Wieczór trzech króli“ kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Sroda, „Przywódca“ dram. w 3 akt. St. Krzywoszewskiego.

Czwartek, „Lilla Weneda“ trag. w 5 akt. J. Słowackiego.

Piątek, „Przywódca“.

Sobota, „Modelka“ kom. w 3 akt. Alfreda Testoni'ego.

Niedziela, o godz. 3 „Betleem polskie“ (popul.) o godz. 7 wieczorem „Modelka“.

Poniedziałek, „Lilla Weneda“.

46)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

VI.

Dalsze prace i dzieje.

Przypatrzmy się teraz jeszcze utworom literackim i pracom artystycznym Norwida w tej epoce; mówić zaś będziemy o tych tylko, o których są wzmianki w naszych rękopiśmiennych dokumentach.

Do r. 1860, jak świadczą adresy, na listach podawane, mieszkał Norwid przy ul. Bellefond 38. Mieszkanie to było mu niewygodne, więc je na lepsze zmienił; w późniejszych listach wymieniona jest ulica de la Rochefoucauld nr. 64.

„Odwiedziłam go tam — pisze w liście do nas pani Bronisławowa Zaleska — z naszą dobrą znajomą. Widziałam, że kontent był z tego — niewiem czy z nas, czy z mieszkania. Nazajutrz pytam, czy mu tam dobrze jest? Odpowiada: — Dobrze, już wszystko mam, tylko mi jeszcze jednej rzeczy brakuje — palmy! — Posłałam mu palmę, którą przyjął mile i w liście późniejszym jeszcze o niej wspomina: „Tymczasem — pisze — słucham, jaką litanię szepcą mi liście palmowe, kołysząc się....“

Szczegół to drobny, ale świadczący, że i w tej epoce nie brakło Norwidowi serc życzliwych, chcących i umiejących dogodzić zachceniom poety. — Chciano go też gościć i przygarnąć. „Któregoś dnia — pisze we wspomnianym liście pani Zaleska, — napisałam do Norwida pocztą miejską, prosząc na herbatę. Nie przyszedł. Nazajutrz odebrałam następującą odpowiedź:

Czwartek — o północy.

„Był taki: co Dziecięcięm zjawił się na [świecie
W porę kwiatów, lub mówiąc prozaicznie, w [lecie;
Lecz nie mógł z wałów miasta zrywać róż, [z przyczyny,
Iż grad je kul rozorał, posiawszy wawrzyny!

*

Był taki: co młodzieńcem zjawił się na [świecie
W Epoce, gdy się serca nie dawa kobiecie
Bez złotych ram, a praca bierze czas — i bywa
Że nawet palce brudzi — (co się nie odmywa!)
— Posrebrzy włos przedwcześnie, lub zmar- [szczek dołoży,
Których Apollin nie miał, ani Parys hoży. —
Słowem Apolla z Delfów nie błyszcząc pociągiem,
(Mówię z Delfów, bo ten był ze złota posągiem)
Wyszło na to, iż prawdę określiwszy prościej:
Dzieciństwo miał bez kwiatów, młodość bez [młodości!

*

Ten, gdy z przeznaczeń rytmem na planety [progu
Minął się, tak już nabrał mijania nałogu:
Że gdy go na ostatnią na świecie pociechę,
Czyli — herbatę dobrą — zaprosisz pod strzechę,
(Tu „strzecha“ jest dla rymu) to on za- [proszenie
Odbierze o dwunastej w nocy....
....przeznaczenie!!..

Cyprjan Norwid 1860.“ [1])

Ten rok 1860 był snadź jeszcze najpogodniejszy w szeregu lat spędzonych w Paryżu po powrocie z za Oceanu. W wierszu powyższym, jakkolwiek brzmi skarga, iż „dzieciństwo miał bez kwiatów, młodość bez młodości“, jakkowiek się użala, iż ta młodość upłynęła mu w epoce, w której kobieta nie była zdolna ocenić serca „bez ram złotych“, — to wszakże w całości brzmi jeszcze pogodniejsza, niemal żartobliwa nuta. W początkach tego roku są nawet ślady, że utrzymywał stosunki z dawnymi znajomymi, — bywał w domu pani Dziekońskiej i pani Łucyi z Gedroyciów Rautenstrauchowej. „Pani Rautenstrauch — pisze do Bohdana Zaleskiego — pytała mię raz o Ciebie w chęci widzenia Cię, zmieniłem to pytanie odpowiedzią o przenosinach waszego domu.[2]) Pyta mię po raz drugi w formie którą verbaliter kreślę: „Kiedy ona będzie u Ciebie?“ i na odpowiedź, której nie miałem doraźnie, nie czekając, poleca mi, abym pamięci Twej zbliżył wieczory u Jej matki przepędzane, z którą w écarté grywałeś — ongi“.

Przypomnienie to musiało być niezmiernie miłe Bohdanowi, odnosiło się bowiem niewątpliwie do owej wiosny 1834 r. kiedy to Adam Mickiewicz, po ukończeniu „Pana Tadeusza“, zajęty robieniem korekty swojej nieśmiertelnej epopei, zjechał do Sèvres, gdzie przebywał wówczas Bohdan, a równocześnie ks. Gedroyciowa z córkami Białopiotrowiczową i Rautenstrauchową.[3])

Jeżeli jednak ów rok 1860, o ile z luźnych wzmianek w listach sądzić można, był nieco w życiu Norwida pogodniejszy, to już u schyłku tegoż roku poczęły napływać chmury melancholii na jego duszę. Świadczy o tem wiersz jego w treści mocno nie jasny, kreślony 27 grudnia 1860. Sam już tytuł tego wiersza: „Wczora-i-ja“ zdaje się oznaczać, że poeta, pisząc go czuł się w usposobieniu zgoła odmiennem od tego, jakie było „wczoraj“, w tych dwunastu miesiącach, które minęły bezpowrotnie, a z których „tom historyi już u schyłku roku kamienieje, „zmarmurza się“, jak się Norwid wyraża. I użala się poeta na smutną, a niedostatecznie znaną głuchotę ludzi, którzy słyszą słowo, nie oceniając jego subtelności — „ginie koma i jota“; dlatego też i wołania anioła nie rozumieją i opacznie je sobie tłumaczą, — więc lepiej schować się pod trumny wieko, jeśli nie chce się wołać jak konający Chrystus: „Eli, Eli, lamasabathani!...“ Boże, Boże, czemuś mnie opuścił? — A w okół wichry, burze jak na morzu....

Wiersz ten, dający zresztą pole do najrozmaitszych komentarzy, przytaczamy w całości:

WCZORA-I-JA.

„Oh, smutna to jest i mało znajoma
Głuchota —
Gdy słowo słyszysz — ale ginie koma
I jota....

*

Bo anioł woła.... a oni ci rzeka:
„Zagrzmiało!“

[1]) Mss.
[2]) Z Fontainebleau do Paryża.
[3]) Koresp. J. B. Zaleskiego, Tom V., str. 115.

Więc trumny na twarz załamujesz wieko
Pod skałą.
I nie chcesz krzyknąć: „Elli.... Elli....“ czemu!
— Ah Boże! —
Żagle się wiatru liżą północnemu.
Wre morze.

W uszach mi szumi, (a nie znam z teoryi
Co burza?).
Więc śnię i czuję, jak się tom historyi
Z-marmurza.
27 Décembre 1860.

Cyprjan Norwid.[4])

Jeżeli w dotychczasowym naszym pochodzie przez życie Norwida mało spotykaliśmy uśmiechów, które zdaje się pozostały wszystkie na przejażdżkach konnych ku szczytom Wezuwiusza w towarzystwie Maryi Kalergis i p. Trembickiej, lub w berlińskim Meinhards-hôtel, gdy jeszcze *„l'incorrigible gamin“* żartować umiał, — to już teraz będziemy świadkami, jak rok każdy pogłębia ową otchłań smutku i goryczy, w jakiej pogrążyła się dusza poety. Na rzewność zdobywa się ona tylko w uniesieniu religijnem, która jedynie przynosi jej ulgę a nawet pociechę.

W pierwszych dniach lutego 1864 r. przeniósł się do wieczności w Paryżu długoletni i nieodstępny towarzysz Bohdana, jego brat przybrany, Józef Zaleski, człowiek otaczany powszechną i wielką czcią, zwany po śmierci „świątobliwym“. I rzeczywiście świątobliwy on był w najszczytniejszem tego wyrazu znaczeniu. W zaraniu młodości od r. 1809 żołnierz dzielny, uczestnik kampanii z r. 1812, walczył w następnym roku pod Lipskiem, a potem nad Renem i we Francyi; ranny ciężko pod Paryżem (1814), wróciwszy po wyzdrowieniu do Warszawy, służył w stopniu porucznika w pułku gwardyi strzelców konnych. Powstanie z r. 1831 wyrzuciło go na bruk paryski, zkąd jednak wraca do kraju, ilekroć usłyszy wojenną pobudkę i dopiero po wypadkach 1848 r. stale przebywa we Francyi, wyniósłszy ze wszystkich tych bojowań, ze wszystkich rozczarowań i zawodów, ze wszystkich bolesnych doświadczeń życiowych duszę dziwnie zahartowaną a w miarę ubiegających lat coraz bardziej rozmodloną, zapatrzoną jakby ekstatycznie w zaświaty. Oddany na usługi rodaków, zasłynął z niewyczerpanego miłosierdzia i uczynków szlachetnych. Nastało w nim, jak pisze Bohdan, „uciszenie się wielkie i święte w duchu, że stał się na prawdę mężem chrześciańskim, mężem pokoju w pełnem znaczeniu tego słowa“. — Do ostatka życia „modlił się o sposobność ofiarowania się za kraj. Powoli a nieznacznie upada na siłach, ale strzeliście zawsze rozmodlony. Choroba lekka, krótka, z wycieńczenia. Konanie bezbolesne, pogodne i zgon sprawiedliwego z ekstazą i błogiemi widzeniami“.[5])

Cypryan Norwid bywając u Bohdana zawarł też bliższą znajomość z Józefem Zaleskim, a niewątpliwie podzielał powszechne dla niego uczucia. Wróciwszy też z jego pogrzebu napisał słów kilka głęboko odczutych, które też przytaczamy na świadectwo jak silnie oddziaływały uczucia religijne na duszę poety.

W lutym 1864.

„Przedwieczny, którego nam odkrył Syn, i o którym wiec możemy mówić bezpiecznie, chociażeśmy Go nigdy nie widzieli, — Przedwieczny nie pragnie tej boleści, która osłupia serca ludzkie i zamienia je w wytrwały głaz. On przenosi raczej ową boleść, która zwycięża siebie samą i z pociechami graniczy.

„Ucho Jego pełne miłosierdzia, nie rade słuchać jęków człowieczych, lecz skoro się gdzie nadłamie trawa polna, upuszcza On na nią kroplę rosy, która z tak ogromnego nieba utrafia na miejsce swoje.

„Dla tego to w Epoce, w której jest więcej rozłamań niż dokończeń. — dla tego to w czasie tym, gdzie więcej jest roztrzaskań, niźli zamknięć, — dlatego to teraz, gdy więcej jest daleko śmierci, niżeli zgonów! — śmierć twoja, szanowny mężu Józefie, doprawdy że ma podobieństwo błogosławionego jakby uczynku. Możebyśmy już dotąd zapomnieli o chrześciańskim pogodnej śmierci obrazie i o całości żywota dojrzałego.

„Możebyśmy już dotąd zapomnieli, widząc jak wszystko nagle się rozbiega zatrzaskując drzwiami niby piorunem. A mało kto je zamknął z tym królewskim wczasem i spokojem, z jakim kapłan zamyka Hostyę na ołtarzu.

„O, jakże Ty dobrym być musiałeś, szanowny Panie Józefie, skoro nawet śmierć Twoja nosi na sobie oblask nierozłącznej otuchy!

„Zaiste, że takowy skon jest żywotem, a otucha takowa zowie się Chrześciaństwem.

Cyprjan Norwid.

[4]) Mss.

[5]) Patrz Koresp. J. B. Zaleskiego, Tom III., a także Histor. Zgrom. Zmartw. Pańskiego X. P. Smolikowskiego.

Dalej w przypisku:

„To, co miałem zaszczyt napisać z pogrzebu[6]) wróciwszy, pisane było pierwej, niźli dowiedziałem się o ostatnich zgasłego chwilach i słowach, o których dopiero teraz dowiaduję się.

„Tyle donoszę — resztę pojmiecie, odczytawszy co pisałem.

„Wiedziałem pierwej jak zakończył, niźli dowiedziałem się, że zakończył.

C. N.[7])

Jakże przejmująco rzewny, jak głęboki jest ton tych słów, wywołanych pobożną śmiercią szlachetnego człowieka! Jak odmienny od tonu, jakim Norwid do żywych o żyjących przemawiał!

I jakby dla jaskrawszego uwidocznienia tej różnicy, następuje w dokumentach naszych, po długiej przerwie, bezpośrednio list Norwida do Bohdana Zaleskiego z r. 1867, pełen niezwykłych nawet zgrzytów.

Bez żadnego wstępu list ten tak się zaczyna:

„Ani jednej w tych czasach książki polskiej nie dotykam bez znalezienia w niej, że skoro tylko możność i tok i styl i margines pozwalają, natychmiast mnie uwierzgną i obcasem poczęstują.

Za co? co komu wziąłem? Samotnie jak nikt całą moją przetuławszy[8]). Co, komu kiedy nie dopuściłem, nie domilczałem? Kto tak samotnie czekał i czeka i milczy jak ja? Kto? pokażcie kto?...

„Wszędzie, skoro kto po kim słowo bierze lub krzesło, zwykł poprzednikowi swemu kilka grzeczności słów, albo milczenie poświęcić.

„U nas inaczej (jak śpiewał książe Kazimierz Lubomirski) u nas inaczej, dla duszy kozaczej“.

„Otóż P. X.... w anegdotycznym obrazie ś. p. Słowackiego uważał za słuszne uwierżgnąć tylko mnie w bardzo naciągniętym marginesie, ale, aby uwierżgnąć chociaż aby troszkę, szlachcice, oblizując się czytają to i mówią: „Co to za styl? jaki płynny styl, to, mości dobrodzieju, jak siądę w krześle i czytam paląc fajkę, to jakby mi kto w gębę lał a lał, — to mi styl płynny: takich pisarzów dawaj mi dużo i prędko tu.

„Nieprzeto jednak Pan X.... w anegdotycznej rzeczy o Słowackim mniema, iż Ludwik Norwid jest Ludwikiem Nabielakiem i że Ludwik Norwid rzeźbiarzem dla tego, że pod ów czas byłem w Florencyi na Akademii i rzeźby uczyłem się owdzie, — gdzie też i stary Bartolini jeszcze żył: ów, u którego godzinami całemi Byron siadywał był i mawiał z nim. Ale Pan X.... utrzymuje, że my o Byronie nic nie wiemy pewnego. Ja przecież znałem ludzi, którzy Milorda znali, lubo narodziłem się w Mazowszu, właśnie że czasu, gdy Byron w Grecyi konał.

„Cała rzecz o Słowackim tejże siły i prawdziwości. Jeszcze i za żywota Torwaldsena w pracowni jego byłem w ostatnim roku życia jego, a i u siebie mam listy Ary-Scheffera do mnie kreślone i Pawła Delaroche wspomnienie“[9]).

Długich poszukiwań potrzeba było, aby wpaść na to, o jakim to „anegdotycznym obrazie“ Słowackiego mowa, — obrazie pozbawionym, zdaniem Norwida, „siły i prawdziwości“. Ktożby bowiem mógł przypuścić, że idzie tu o pomnikowe dzieło Antoniego Małeckiego! A jednak tak jest niewątpliwie. Pierwsze wydanie dzieła tego ukazało się we Lwowie 1866 r. W pierwszej też lwowskiej edycyi „Pism pośmiertnych“ Słowackiego (Tom 1) zaszedł istotnie błąd następnie sprostowany, iż dedykacyę w rękopisie wierszy Słowackiego „do L. N.“ zrozumiano w ten sposób, jakoby wiersze te były pisane do Ludwika Nabielaka.

Ale gdzież owo „uwierżgnięcie, na które z takim ferworem użala się Norwid? W swojem dziełku „O Juliuszu Słowackim“, mówiąc o wierszu „Do Autora Trzech Psalmów“ twierdził Norwid, że Słowacki chciał wiersz ów spalić, „ale obecny temu Pan Edmund Chojecki z ognia rękopism wyrwał i w Lipsku wydał“[10]).

Tę zupełnie mylną wiadomość sprostował w sposób nie ulegający zaprzeczeniu, Małecki w Tomie 3 swego dzieła (str. 199 do 201 w przypisku) podając autentyczną historyę lipskiego bardzo błędnego wydania owego wiersza. Sprostowanie to zawiera na wstępie te słowa:

„Z powodu mylnych szczegółów o przyjściu do skutku owego wydania „Wiersza do autora trzech Psalmów“ w r. 1848, udzielonych przez pana Cypryana Norwida w szumnie ułożonem choć drobnem pisemku jego „O Juliuszu Słowackim“ widzę się w konieczności dopisać co następuje....“ Tu podaje Małecki wersyę Norwida i powiada dalej: „Daruje mi szanowny autor, że się ośmielę powiedzieć mu otwarcie, iż snać zażartował sobie ktoś z niego, udzielając mu do dzieła jego tę prawdziwie mitycznej wiarogodności bajeczkę“.

I te słowa nazywa Norwid „uwierżgnięciem!“ I to sprostowanie daje mu powód nie tylko do bolesnych wyrzekań, ale do odsądzania arcydzielnej Monografii od wszelkiej „siły i prawdziwości“, do nazywania jej wzgardliwie „anegdotyczną rzeczą!“ W tem mamy chyba najklasyczniejszy dowód owej drażliwości Norwida, która psuła mu życie i tej do najwyższych granic posuniętej miłości własnej, która zaślepiała jego sąd o innych a niedopuszczała autokrytyki. Temu brakowi autokrytyki przypisać też należy owe powyżej przytoczone słowa, zarzucające Małeckiemu, że pisząc o Słowackim wziął „krzesło po nim“, a nie powiedział poprzednikowi kilku słów grzeczności, lub przynajmniej nie zbył milczeniem, lecz „uwierżgnął“.

Mylnie podanej wieści trudno było nie sprostować, trudno było nie wykazać, że autentyczny rękopis wiersza „Do Autora trzech Psalmów“ zupełnie jest różny od wadliwej edycyi lipskiej, — a co się tyczy broszurki o Słowackim, to chyba najzagorzalszy wielbiciel Norwida nie zechce uważać jej autora za „poprzednika“ Małeckiego w jego krytycznych studyach o Juliuszu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[6]) Pogrzeb odbył się 10 lutego.

[7]) Mss. przesłany Bohdanowi Zaleskiemu.

[8]) Brakuje wyrazu; zapewne: „młodość“.

[9]) Mss.

[10]) „O Juliuszu Słowackim“ przez C. K. Norwida. Paryż 1861, str. 70.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan przyjął dnia 28 b. m. o godz. 2 po południu w Burgu wiedeńskim nowomianowanego posła duńskiego w Wiedniu, Hermana Anker Bernhoffa na osobnem posłuchaniu i przyjął od niego listy uwierzytelniające.

═ Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek d. 1 lutego od godz. 9 min. 45 przed południem ogólnych posłuchań.

═ *Węgierskie Biuro koresp.* zaprzecza wiadomości, jakoby hr. Andrassy miał zamiar wszystkie żywioły koalicyjne, stojące na zasadach z r. 1867, połączyć i jakoby w tym kierunku prowadził rokowania z partyą ludową.

═ Na wczorajszem posiedzeniu komisyi bankowej Sejmu węgierskiego zawiadomił prezes gabinetu dr. Wekerle zebranych o wypracowaniu elaboratu, regulującego kwestyę bankową na podstawie banku kartelowego. Elaborat ten zawiera szczegóły, odnoszące się nietylko do czasu przejściowego, lecz także do ostatecznego stanu rzeczy; szczegółów tych nie można jednak obecnie ogłaszać, gdyż toczą się jeszcze rokowania i niektórzy członkowie rządu, jak n. p. minister handlu, pracują jeszcze około tego projektu. Prezydent ministrów wyraził nadzieję, że już w przyszłym tygodniu rozpocznie na tej podstawie rokowania z Rządem austryackim. Przewodniczący Bathyanyi zaproponował, ażeby ze względu na to komisya zebrała się z końcem lutego i rozpoczęła obrady merytoryczne nad sprawą Banku. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na tę propozycyę. Mowcy ze stronnictwa niezawisłości żądali wytrwania przy zasadzie samodzielności bankowej nawet przy banku kartelowym.

Komisya wojskowa Sejmu węgierskiego odbędzie posiedzenie dnia 4 lutego. Na porządku dziennym obrady nad przedłożeniem o kontyngencie rekruta.

═ Do *Daily Telegraph* telegrafują z Monachium, że stanowisko ks. Buelowa jest silnie zachwiane. Cesarz Wilhelm życzy sobie, aby następcą jego był generał Goltz, który miał podobno zgodzić się na to.

═ W parlamencie Rzeszy niemieckiej obradowano wczoraj nad interpelacyą centrum w sprawie zapewnienia kontraktów robotniczych i prawa koalicyi.

═ Francuska Izba deputowanych obradowała nad interpelacyą w sprawie skazania pięciu oficerów garnizonu w Laon i w sprawie wydania żołnierzom kilku garnizonów zakazu uczęszczania do klubów katolickich.

Po przemowach ministra wojny i prezesa gabinetu, którzy usprawiedliwiali wydane w tej sprawie zarządzenia, przyjęła Izba 327 głosami przeciw 168 porządek dzienny, wyrażający zaufanie, że rząd zapewni przeprowadzenie ustawy separacyjnej i strzedz będzie powagi władzy.

═ Jak z Petersburga donoszą, nominacya generała Dołgorukiego, zastępcy ministra dworu Frederiksa, na ambasadora rossyjskiego w Rzymie, jest już rzeczą dokonaną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków. 30 stycznia. (*Tel. pryw.*). Najd. Arcyksiążę Karol Stefan zwiedził wczoraj tutejszą klinikę chirurgiczną prof. Kadera i nie szczędził wyrazów uznania kierownikowi jej za zabiegi około postawienia zakładu na tak wysokim poziomie. Wczoraj wieczorem Najd. Arcyksiążę był z Rodziną w teatrze miejskim na przedstawieniu „Halki“, danem na rzecz tut. Tow. dobroczynności.

Kraków, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*). Sekcya prawnicza Rady miejskiej obradowała wczoraj nad sprawą zaopiekowania się dziećmi Stanisława Wyspiańskiego i uchwaliła przedłożyć szczegółowe wnioski pełnej Radzie.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 stycznia. Prognoza na 31 stycznia. W Galicyi wschodniej: Chmurzy się, mierne wiatry, bardzo zimno, najpierw jeszcze pięknie, potem pochmurno.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, ożywione wiatry, ciepłota podnosi się, zła pogoda.

Wiedeń, 30 stycznia. Najj. Pan udał się dziś do kaplicy OO. Kapucynów, gdzie modlił się u trumny ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, dziś bowiem przypada rocznica jego śmierci.

Wiedeń, 30 stycznia. Do Ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły wczoraj trzy noty cyrkularne w sprawie sytuacyi bułgarsko-tureckiej: jedna od rządu rossyjskiego, druga od tureckiego, trzecia od bułgarskiego.

Budapeszt, 30 stycznia. W Sejmie węgierskim p. Bozoky wniósł interpelacyę z powodu mowy austryackiego P. Prezydenta Ministrów w komisyi austryackiego parlamentu do kwestyi aneksyi.

Paryż, 30 stycznia. *Figaro* donosi, że cesarz Wilhelm kazał złożyć wieniec na trumnie Coquelina.

Paryż, 30 stycznia. *Matin* donosi, że minister marynarki wniesie do parlamentu przedłożenie w sprawie budowy 6 nowych pancerników kosztem 330 milionów franków.

Trzęsienie ziemi.

Messyna, 30 stycznia. Onegdaj i wczoraj odczuto tu trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny. Zimno trwa dalej.

Francaleone, 30 stycznia. Onegdaj o godzinie 4 minut 35 dało się tu uczuć trzęsienie ziemi.

Sprawy wschodnie.

Kolonia, 30 stycznia. Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Berlina, że równocześnie z rossyjską notą została onegdaj wieczorem wręczona mocarstwom także nota turecka, w której Porta przeczy, jakoby miała zamiar napadu na Bułgaryę oraz oświadcza, iż ze względu na finansowe położenie Bułgaryi zniża swe pierwotne żądanie 150 milionów na 100 milionów franków. Można spodziewać się, że wskutek tego przyjdzie do pokojowego porozumienia.

Konstantynopol, 30 stycznia. Wczoraj zamordowano archimandrytę cerkwi rossyjskiej na górze Oliwnej.

Ikdam donosi, że Bułgarya w przyszłym tygodniu przyśle delegatów do rokowań.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 stycznia. (*Tel. pr.*) *Warsz. Echo* donosi, że rewizya senatorska w Warszawie wyznaczona została na luty.

Wilno, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*) Onegdaj sąd rozpoznawał sprawę p. Michała Remera dawnego redaktora nieistniejącej już *Gazety Wileńskiej*, oskarżonego za umieszczenie artykułu p. t. „Ogniste półkole“. Skazano go na 40 rubli kary.

Wilno, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*). Zamierzone jest utworzenie w Wilnie prawosławnej Akademii duchownej.

Petersburg, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*). W ministerstwie spraw wewnętrznych zbierze się komisya do rozważenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Z trzech ułożonych projektów wybrano ten, za którego podstawę wzięto obowiązującą w cesarstwie ustawę miejską. Ustawę tę przerobił nieco wiceminister spraw wewnętrznych Kryżanowskij. Żydzi będą mogli mieć jedną dziesiątą część radnych. Prawo wyborcze będzie przysługiwało tym lokatorom, którzy w Warszawie opłacają conajmniej 7 rubli podatku mieszkaniowego, a na prowincyi mniejszą sumę. Po wprowadzeniu samorządu, utworzone będą rady miejskie i zarządy miejskie. Czynności kancelaryjne mają być prowadzone w języku rossyjskim. Utworzonych będzie także 8 komisyj do spraw miejskich w całem Królestwie. Przewodniczącymi tych komisyj będą gubernatorowie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 stycznia 1909.

Hotel George'a.

PP. Ks. A. Obolewski z Kostrowy, J. Turnau z Mikuliniec, K. Fibich z Krakowa, K. Żorawski z Krakowa, dr. A. Chmurski z Wiednia, M. Mayer ze Stanisławowa.

Hotel Imperial.

PP. L. Wachholz z Krakowa, A. Rosner z Krakowa, N. Cybulski z Krakowa, ks. F. Zięba z Żurawna, J. Wiktor z Zarszyna.

Hotel Europejski.

PP. J. Astan z Baworowa, J. Rakowski z Hermanowic, S. Kędzierski z Meryszczowa, Wł. Komornicki z Krakowa, Wł. Kuhn ze Stanisławowa.

Hotel Stadtmüllera.

P. M. Konopiński z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. A. Lippoman z Krakowa, Wł. Kopecki z Jarosławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 stycznia

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwers.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	50	251	50
„ „ „ papierowych	250	50	252	50
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 stycznia 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·15	94·35
styczeń-lipiec	94·10	94·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-październik	97·55	98·75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	154·25	158·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210 —	214·—
„ „ 1864 po 100 zł.	264·25	268·25
„ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·15	94·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	453·50	455·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	115·—	119·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·75	95·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·70	95·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·—	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·45	96·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·10	110·30
„ „ w wal. kor. 4 pr.	91·05	91·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	146·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·50	192·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	192·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·25	93·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·10	94·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·85	97·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·50	95·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·70	185·70
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·50	278·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·—	272·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·80	92·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·65	98·65
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1883 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·45	88·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	22·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	463·50	473·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·40	55·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	245·—	255·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	90·—	100·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·75	292·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450·—	3460·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	628·50	629·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	727·—	728·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587·—	589·—
Galic. banku hip. 200 zł.	562·—	566·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	438·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1758·—	1768·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·50	532·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	242·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552·50	563·—
„ Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	922·—	926·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700·—	708·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·—	574·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	628·75	629·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2375·—	2385·—
Schodnicy 500 kor.	446·—	455·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	325·—	328·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·60	239·85
Paryż za 100 franków	95·25	$95·42^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	250·75	251·50
Niemieckie banki	116·95	117·15
Włoskie banki	94·90	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	$95·32^1/_2$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·42	23·46
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$116·97^1/_2$	$117·17^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·90	95·10
Rubla	$2·50^3/_4$	$2·51^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Zl. E. 6955/8 (7) (719 3—3)

Versteigerungs-Edikt.

Am 10 Februar 1909 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 findet die Versteigerung der a) der Realität E. Zl. 670 des II. Stadtfiertel in Kolomea Szewczenkigasse aus einer Bauparzelle auf der sich ein Haus befindet und zwei Gartenparzellen bestehend Fläche 2 ha 64 ar. 17 m² sammt Zubehör, bestehend aus einer hölzernen Planke, b) der Realität E. Zl. 216 der kat. Gem. Werbiąż niżny Bauparzelle auf der sich befindet ein Fabriksgebäde Fläche 15 ar. 30 m².

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind ad a) auf 39.183 K 47 h, das Zubehör auf 50 K, ad b) auf 13.622 K 20 h.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 19.616 K 78 h, ad b) 9081 K, 46 h, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche zugleich bestättigt werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunde (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokoll u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.

Kolomea, am 8 Jänner 1909.

L. cz. E. 113/7 (28) (765 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu, licytacya dóbr tabularnych Lipniczka lwh.. 76, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 103.574 kor., 39 hal., przynależności na 3911 kor.

Najniższa cena wynosi 71.657 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 tycznia 1909.

(678 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 1 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne obuwie.

Środa 3 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i srebro.

Czwartek 4 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: maszyna do pisania, meble i fortepian.

Piątek, 5 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i różne sukna.

Sobota 6 lutego 1909 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. E. 2107/7 (11) (772 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej, zastąpionego przez adw. dr. Grossa w Białej, odbędzie się dnia 20 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacya realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Wilkowice objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6912 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 4608 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. E. 943/8 (5) (811 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Bołszowcach, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności lwh. 194 ks. gr. gm. kat. Żelibory wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 27 sierpnia 1608 l. cz. E. 943/8 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 415 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 277 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Bołszowce, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. E. 3057/7 (7) (813 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Liebleina w Bołszowcach, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Bołszowce wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 7 kwietnia 1908 l. cz. E. 3057/7 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniono na 3600 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 2413 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 4 stycznia 1909.

L. cz. E. 1700/8 (4) (812 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Gildenera w Bołszowcach, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Byblo wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 22 września 1908 l. cz. E. 1700/8 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1240 kor.

Najniższa cena wynosi 827 kor. 66 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześni się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. 267/8 (8) (810 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy mieszczańskiej w Haliczu, odbędzie się 1 marca 1909 o godz. 8 pozed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya całej realności lwh. 1455 ks. gr. gm. kat. Bouszów wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 26 maja 1908 l. cz. E. 267/8 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 250 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszów, dnia 15 stycznia 1909.

Ч. сп. Е. 2491/8 (11) (798 1—3)

Оголошене переторгу.

На попиране повітового товариства кредитового в Немирові відбуде ся дня 8 марця 1909 перед полуднем о 9 годині, в низше означенім суді, комната ч. 12 в Немирові переторг: а) 1/4 части реальности вик. гіп. ч. 399, б) 1/4 части реальности вик. гіп. ч. 1603 громади Смолин обнятих з приналежностию, складаючого ся з інвентаря.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена а то: а) вик. гіп. ч. 399 на 1067 кор. 50 сот., а приналежність на 74 кор. 75 сот., б) вик. гіп. ч. 1603 на 700 кор.

Найнизша подача виносить при: а) 761 кор. 50 сот., б) 466 кор. 67 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповаси, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 12, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Немирів, дня 16 січня 1909.

L. cz. E. 1286/8 (4) (827)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lutego 1909 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 812 gminy Turka w Fatowcach z pola się składającej.

Wartość szacunkowa 230 kor.

Najniższa oferta 154 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. E. 3248/8 (3) (815)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 marca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8 licytacya realności wyk. hip. 1071 gm. Czernica.

Realność tę (gruntu) oceniono na 320 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 213 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumentl przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 15 stycznia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1, 2) (766 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku jawnej spółki handlowej zarejestrowanej pod firmą Markus Segal i bracia handel drzewa i fabryka szkła w Krościenku ad Dobromil, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Markusa Segala, Hermana Segala i Leona Segala kupców w Krościenku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Zdzisława Nanowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Ignacego Herza adw. w Dobromilu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 lutego 1909, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu najdalej do dnia 20 marca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 kwietnia 1909, godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dobromilu lub w pobliżu Dobromila mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Przemyśl, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. S. 2/9 (1) (807 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaka Wilfa, niezarejestrowanego kupca w Krościenku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Zdzisława Nanowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Bogusława Hawliczka, adw. w Dobromilu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 lutego 1909, godzina 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym Dobromilu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu do dnia 20 marca 1909 na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 kwietnia 1909, o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dobromilu lub w pobliżu Dobromila mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. S. 15/7 (140) (848)

Uchwałą tego sądu z dnia 3 października 1907 l. cz. S. 15/7 (1) otworzony konkurs do majątku Berischa Dubowego, nieprotokołowanego handlarza suknem i towarami bławatnymi w Tarnopolu uznaje się po myśli §§ 154 i 155 c. k. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1908.

Konkursa.

L. 477/pr. (761 2—3)

Konkurs.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu są do obsadzenia dwie posady starszych kontrolorów technicznej kontroli skarbowej w VIII. klasie rangi, oraz tzy posady kontrolorów technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wykazać, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności także, że złożyli egzamin przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9 kwietnia 1898 l. 13.373 (dz. rozp. Nr. 55) dla urzędników technicznej kontroli skarbowej.

Podania wnosić należy w ciągu czterech tygodni drogą służbową do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 22 stycznia 1909.

L. 16.698/08 (797 2—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Kołomyi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę technika drogowego miejskiego, z obowiązkiem załatwiania nadto w miarę potrzeby wszelkich spraw w zakres miejskiej służby technicznej wchodzących.

Oprócz ogólnych warunków, jakiemi są: obywatelstwo austryackie, nieposzlakowaność, nie przekroczony 40 rok życia, oraz znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, muszą się kandydaci wykazać ukończeniem studyów technicznych na wydziale inżynieryi i złożeniem dwóch egzaminów rządowych.

Posada powyższa, do ktorej przywiązana jest:

płaca roczna w kwocie 2.200 kor.;
dodatek aktywalny 400 kor.;
ryczałt na objazdy roczne 300 kor.;
wreszcie dwa czterolecia po 200 kor.

z prawem do emerytury i możnością awansu do wyższych klas płacy, nadaną będzie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po roku zadowalającej służby, za uchwałą Rady miejskiej.

Udokumentowane podania wnosić należy do Prezydyum Magistratu do końca lutego 1909.

Magistrat.

Kleski.

Kołomyja, dnia 27 stycznia 1909.

Zl. 2385 (756 2—3)

Konkursausschreibung.

Zl. 1—50. Am k. k. Staatsgymnasium mit polnischer Unterrichtssprache in Teschen gelangt mit Beginn des Schuljahres 1909/10, eine wirkliche Lehrstelle für polnische Sprache als Haupt und klassische Philologie als Nebenfach mit den gesetzlich normierten Bezügen zur Besetzung.

Die gehörig instruierten, an das k. k. Ministerium für Kultus und Unterricht gerichteten Gesuche sind auf dem vorgeschiebenen Dienstwege bis 20 Februar d. J. beim k. k. Landesschulrate für Schlesien in Troppau einzubringen.

Bewerber, welche auf Anrechnung ihrer Supplentendienstzeit im Sinne des § 9, Abs. 1. des Gesetzes vom 24 Februar 1907. R. G. Bl. Nr. 55, Anspruch machen, haben ihrem Gesuche die vorgeschriebenen Beilagen anzuschliessen.

Unvollständig belegte oder verspätet eingelangte Gesuche werden nicht berücksichtigt.

K. k. schlesischer Landesschulrat.

Troppau, am 9 Jänner 1909.

L. 436 (795 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu posady adjunkta w XI. klasie rangi z systemizowanemi poborami tejże rangi, wolnem pomieszkaniem i relutum na opał i światło w kwocie 120 kor. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania dokumentami zaopatrzone w drodze swej przełożonej władzy, inni zaś w publicznej służbie nie pozostający, wprost do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie i to najdalej do 21 lutego 1909.

Kraków, dnia 27 stycznia 1909.

C. k. Nadprokurator Państwa.

L. 1181 (846 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego wyższego przy Sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym Sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 19 lutego 1909.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 28 stycznia 1909.

L. 297 (838)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Dolinie rozpisuje konkurs na dwie posady konduktorów drogowych z siedzibą w Dolinie z płacą roczną w kwocie 1200 koron, czterema pięcioleciami po 200 koron. Koszta komisyjne są płatne osobno według tu obowiązującej normy.

Kandydaci winni się wykazać:

1. Nieprzekroczonym wiekiem lat 35.
2. Swiadectwem zdrowia.
3. Egzaminem szkoły konduktorskiej przy Wydziale krajowym.
4. Znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.
5. Obywatelstwem austryackiem.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpić może staailizacya.

Ubiegający się winni wnieść udokumentowane podanie do końca lutego do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dolina, dnia 27 stycznia 1909.

Ks. Zaremba, prezes.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 5/09 (835)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów mieszczonych w Nr. 4 czasopisma „Monokl“ z dnia 23 stycznia 1909 pod tytułem: 1. „Nasze dzieci“ od „Tatusiu!“ do końca, 2. „Małe zapytanie“, 3. „Życzliwy kuzynek“ od „Udały się“ do końca, 4. „Gramofon“ od „Wczoraj właśnie“ do „masz jeszcze“, 5. „Skromne życzenie“, 6. „Jej strapienie“ od „Głupio zrobiłam“ do końca i 7 „Kroniczka panny Kazi“ od „I ja też“ do „operacyi“ i od „Chciałabym“ do „kroniczki“, zawiera znamiona występku z § 516 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma 21 stycznia 1909.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26 stycznia 1909.

Zl. 20 (702)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1909, Pr XXXV. 17 9, auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Danzers Armee-Zeitung“ Nummer 3 vom 21 Jänner 1909 in dem Artikell: „Die Situation an unserer Südostgrenze“ durch die Stelle von „Ich bin nach“ bis einschließlich „neue Aktion geplant?“ das Vergehen nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl Nr. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Jänner 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1909, Pr. XXXV. 16/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „L'Assiete au beurre“ Nummer 407 vom 16 Jänner 1909 I. durch das auf Seite 675 abgedruckte Bild mit der Überschrift: „François Joseph et l'Italie“ samt Text; II durch das auf Seite 676 abgedruckte Bild mit der Überschrift: „Seduction“ samt Text: III. durch das auf Seite 680 und 681 abgedruckte Bild mit der Überschrift: „La Cene“ ad I. bis III. das Verbrechen nach § 63 St. G., ad III. überdies das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Jänner 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1909, Pr. XXXV. 25 9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 15 vom 20 Jänner 1909 der periodischen Druckschrift: „Deutsches Tagblatt, Ostdeutsche Rundschau“, und zwar in dem Artikel: „Eine deutsche Antwort auf die czechischen Übergriffe“ durch die Stelle beginnend mit „Die beste Antwert“ bis unbedingt Sieger sein“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Jänner 1909.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1909, Pr. II. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Straza“ vom 18 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Narodno gospodarstvo“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1909, Pr. 34 9, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Prazsky illustrovany Kuryr“ vom 16 Jänner 1909 und Beilage: „Obrazova priloha ‚Hlasu Naroda‘“ vom 16 Jänner 1909 wegen der Illustration auf dem Titelblatte mit der Unterschrift: „Sultanuv svatek“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1908, Pr. 38/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Mlynarske Zajmy“ vom 15 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Vitezna pisen Nemcu z rise“ bis „heslo: ‚Svuj k svemu“ und von „Tak nejlepe vystihne se“ bis „na nemeckou provokaci“ des Inserates; „Vitezna pisen Nemcu z rise“ der Firma Frantisek Mejdr, strojni tkalcevna a zasilatestvi v Hntwaldu nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1909, Pr I. 36/9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Cas“ vom 17 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Vyucoval jsem“ bis „vystoupeni z cirkve“ des Artikels im Feuilleton: „O kabate rimskem a augsburskem“ nach § 122 b, 302 und 303 St G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1909, Pr. I 35,9, die Weiterverbreitung der in Prag erschienenen Flugschriften: „Svuj k svemu“, „Nemci odpiraji nasim mensinam skoly“, „Emancipujte se od Nemcu“, Tiskem B. Holinky v Praze VIII Nakl dem svazu mydlaru“ nach 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Jänner 1909, Pr. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Obrana Lidu“ vom 22 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Policie si teutokrate“ bis „policii prekonalo“ des Artikels: „Bursacke provokace v Praze“ nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1909, Pr. 10,9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Mähr. Tagblatt“ vom 16 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Aus dem Gerichtssaale; Münzverfälschung, Meuchelmord“ nach Artikel VII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. L. hip. 576/8 (793)

Edykt

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Szary i Jakóba Jarosza przedtem w Zyznowie ma być doręczoną uchwała z dnia 9 marca 1908 liczba czynności L. hip. 168/8.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wyż wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Zygmunta Holcera c. k. notaryusza w Strzyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 29 czerwca 1908.

L. Prez. 1187 (757 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Eugeniusz Kawiński c. k. Notaryusz w Starejsoli wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 29 października 1908 l. 29588/8 przeniesienia go na urząd c. k. Notaryusza w Rudkach z dniem 30 stycznia 1909 z urzędowania w Starejsoli ustępuje, a dnia 1 lutego 1909 urzędowanie w Rudkach obejmuje.

Lwów, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. Cg. I. 19/9 (1) (805 2—3)

Edykt.

Przeciw Ambrożemu Szpokowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Annę Szpokową, żonę kupca z Jasła, pozew o zabezpieczenie posagu w kwocie 1200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 3 lutego 1909 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż Ambrożego Szpoka ustanawia się pana dr. Baranowskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Ambrożego Szpoka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 39/9 (1) (727 2—3)

Edykt.

Przeciw Alojzemu Rella przedtem w Staremsiole zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Marcina Bogusza pozew o 522 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 23 lutego 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Alojzego Relli ustanawia się pana dr. Mauryceego Schrenzla adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Alojzego Rellę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. Cw. 4743/8 (2) (706)

Edykt.

Niewiadomym z miejsca pobytu Mosesowi Zwiebel recte Schader i Fuli Zwiebel recte Schader w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw masie spadkowej Izaka Zwiebel o 260 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 15 grudnia 1908 liczba czynności Cw. 4743/8 która nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ niewiadomo gdzie Moses Zwiebel i Fula Zwiebel przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dra Jurkiewicza, adwokata w Kołomyi.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Kołomyja, dnia 24 grudnia 1908.

L. cz. Cw. 92/9 (2) (717)

Edykt.

Przeciw Małce Gruber z Stanisławczyka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Jankla Baumwalda pozew o 515 kor. i 545 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 18 stycznia 1909 lcz. Cw. 92/9 (1).

Celem strzeżenia praw Małki Gruber ustanawia się pana dra Halperna, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Małkę Gruber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 26 stycznia 1909.

L. 9.658.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28. stycznia 1909 l. 3196/425, normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31 grudnia 1907 (Dz. p. p. nr, 282) i według §. 1., ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i weterynarzom wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież gmin sąsiednich.

II.

Z powodu zaraz panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **zarazy pyskowej i racicowej** w powiecie sądowym Liptóujvár (komitat Liptó) na Węgrzech, zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń);

b) z powodu **pomoru** w powiatach sądowych Ökörmező (komitat Máramaros), Nezsider (komitat Moson), Poszony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Poszony), Nemetujvar (komitat Vas) na Węgrzech i w powiecie Gračac (komitat Lika-Krbava, Cirkvenice (komitat Modruš-Rieka) w Kroacyi i Slawonii zakazany jest przywóz swiń;

c) **róży świń** w powiecie sądowym: Puchó (komitat Trencsén na Węgrzech, zakazany jest przywóz świń z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia pomoru świń wprowadzanie świń:

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Kisenyed łącznie z miastem Vizakna, Magyarigen, Maros-Ujvar (komitat Alsó-Feher), Arad, Borosjenö, Borossebes, Elek, Kisjenö, Nagyhalmagy, Radna, Ternova, Világos (komitat Arad), Apatin, Baja Bácsálmas, Hodsag Kula, Németpalanka, Óbecse, Topolya, Ujvidek, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs Siklós, Szent-Lörincz (komitat Baranya). Békés, Békéscsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozház. Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezökaszony, Munkács łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg) Bél Belényes, Berettyóujfalu, Csefia, Derecske, Elesd, Központ, Magyarcséke, Margitta, Mezökeresztes, Nagyszalonta, Sárrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, Vaskóh (komitat Bihar), Eger, Mezöcsát, Miskolcz łącznie z miastem tej samej nazwy, Ozd, Szendrö, Szentpéter (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó (komitat Csanád). Csongrad, Tiszáninnen, Tiszántúl łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Esztergom łącznie z miastem tej samej nazwy, Parkany (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd, Székesfejérvár, Vál (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör-Kishont), Puszta, Sokoróalja, Toszigetcsilizköz, (komitat Györ), Központ, (komitat Hajdú). Eger łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Pétervasár, Tiszafüred (komitat Heves), Algyógy, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy. Hunyad łącznie z miastem Vajdahunyad. Marosillye (komitat Hunyad), Alsójászság, Alsótisza, Felsöjászság, łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagykun-Szolnok), Dicsöszentmárton, Erzsébetváros łącznie z miastem tej samej nazwy, Hosszúasszó, Radnot (komitat Kis-Küküllö), Almás, Bánffy-Hunyád, Teke (komitat Kolozs), Csallóköz, Gesztes, Udvard (komitat Komárom), Bogsán, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Maros (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Taraczviz, Tecsö, Tisza-Völgy, Visó (komitat Máramaros), Maros-Alsó, Maros-Felsö, Nyárád-Szereda (komitat Maros-Torda), Magyaróvár, Rajka (komitat Moson), Balassagyarmat, Fülek, Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Abony łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Körös, Dunavecse, Gödöllö, Kalocsa, Kisköros łącznie z miastem Kiskunhalas, Kiskunfelegyháza łącznie z miastem tej samej nazwy, Monor, Nagykáta, Pomáz łącznie z miastem Szent-Endre, Ráczkeve, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsócsallóköz, (komitat Pozsony), Alsotarcza, (komitat Sáros), Csurgo, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marczal, Nagyatád, Szigetvár, Táb (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Kapuvár, Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt, Nagy marton, Sopron, (komitat Sopron), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Bogdany, Ligetalja, Nagykálló, Nyir-Bátor, (komitat Szabolcs), Csenger, Máteszalka, Nagybánya łącznie z miastami Nagybánya i Felsöbánya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyérváralja (komitat Szatmár), Szaszsebes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Szilagycseh, Szilágy-Somlyó łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágyi), Betlen, Csakigorbó, Deés łącznie zmiastem tej samej nazwy, Kékes, Samosujvár łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Csakova, Detta, Fehértemplom łącznie z miastem tej samej nazwy, Rekaz, Versecz, (komitat Temes), Dunaföldvár, Központ łącznie z miastem Szegszárd, Tamas, Völgysek (komitat Tolna) Felvincz, Maros-Ludas, Toroczkó (komitat Torda-Aranyos), Alibunár, Antalfalva, Banlak, Csene, Nagybecskerek łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagyszentmiklos, Pancsova, Perjamos, Zsombolya (komitat Torontál), Tiszantúl (komitat Ugocsa), Kapos, Szobrancz, Ungvár łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Ung). Celldömölk, Körmend, Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szentgotthárd, Szombathely łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying, Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprém), Alsólendva, Balatonfüred, Csáktornya, Kanizsa łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Perlak, Tapolcza, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), Bodroghöz, Galszécs, Homonna, Nagymihály. Satoraljaujhely łącznie z miastem tej samej nazwy, Sztropkó, Varannó (komitat Zemplen) jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Györ, Hódmezövásárhely, Kecskemét, Pancsova, Sopron, Szátmár-Németi, Szeged, Versecz.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar łącznie z miastem tej samej nazwy. Čazma łącznie z miastem Ivanec Garešnica, Gjurgjevac, Koprivnica łącznie z miastem tej samej nazwy. Križevci łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevci), Vojnič, (komitat Modruš-Rieka), Brod łącznie z miastem tej samej nazwy. Daruvar, Nova Gradiška, Novska, Pakrac, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Irig, Pazova Stara łącznie z miastem Karlovci i Petrovaradin, Ruma Sid, Vinkovci, Vukovar, Zemun, Županje, (komitat Sriem [Syrmia]), Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbreg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Osiek, Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Glina. Jaska, Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarowina, Samobor, Sisak łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti-Ivan Zelina, Velika Gorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb) jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin, Zagreb, Zemun.

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 10. grudnia 1908 l. 48 134/6690 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 14. grudnia 1908 l. 169.618 („Gazeta Lwowska" z 17. grudnia 1908 Nr. 289).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29. stycznia 1908.

L. cz. C. IV. 11/9 (1) (830)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Górce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Piotra Górkę pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Wysoka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 kwietnia 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionego, ustanawia się pana Jana Motykę w Wysokiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 6/9 (829)

Edykt.

Przeciw Feliksowi Filak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Józefa Nagaj pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 lutego 1909 r. godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Feliksa Filaka ustanawia się pana Jana Bujniewicza w Głębokiej ad Hołosków kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Filaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 21 stycznia 1909.

L. Prez. 193/18/9 (767 1—3)

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 2 marca 1909 o godzinie 8·30 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego Ignacego Krasowskiego, Leona Bereżnickiego, Jacka Żyborskiego, Władysława Donichta i Jana Dębickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 22 stycznia 1909.

L. Prez. 444 18/9 (808)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym na I. zwyczajną 1 marca 1909 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Wilhelma Seidla, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, c. k. radcę sądu krajowego wyższego Władysława Peszkowskiego i radców sądu krajowego Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera, dra Franciszka Mietelskiego, Bronisława Kijasa, Franciszka Jopka i Jakóba Załuckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. C. IV. 13/9 (1) (867)

Edykt.

Przeciw Janowi Pilkowi z Gorliczyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Maryannę Bosak z Gorliczyny pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 403 i 124 ks. gr. gm. Gorliczyna.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 lutego 1909 godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Pilka ustanawia się pana Wojciecha Kotlińskiego z Gorliczyny.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Pilka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. Nc. IV. 328/7 (7) (804)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w sprawie przeniesienia praw naftowych obciążających majętności tab. Iwonicz do nowej księgi naftowej ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu pp. Emmy hr. Znłuskiej, Józefa hr. Załuskiego i Jana Mazurkiewicza kuratorem p. adw. dr. Romualda Hoffmanna z Jasła polecając mu, by praw kurandów wedle ustawy strzegł.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. Cg. I. 4/9 (3) (843)

Edykt.

Przeciw Lazarowi Pickowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Izaka Leibę Wiksla, Hermana Wiksla, Różę z Wikslów Körnerową i Rozalię z Wikslów Grossową pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 108/III. ks. gr. gm. m. Lwowa.

Na podstawie wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 3 lutego 1909 o godzinie 8·30 z rana w sali Nr. 12 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Lazara Picka ustanawia się pana dr. Maurycego Ambesa, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Lazara Picka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 466/8 (615)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Kumalowej z Płazy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Chrzanowie przez Zofię Lasek w Płazie pozew o 1000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 12 lutego 1909 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Kumalowej ustanawia się pana Wincentego Szalę w Płazie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Kumalową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chrzanów, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 420/8 (3) (614)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Kumalowej, gospodyni w Płazie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie pozew o 1200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 12 lutego 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw ustanawia się pana Wincentego Szalę, gospodarza w Płazie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Kumalową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chrzanów, dnia 6 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 470/8 (1) (863)

Edykt.

Przeciw Józefowi Woronie i Waśkowi Hermanowi z Orelca nieznanych z miejsca pobytu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Józefa Szulca z Orelca pozew o 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 lutego 1909 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. C. III. 469/8 (1) (862)

Przeciw Antoniemu Buczkowskiemu nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Julię Krzysik zam. Sawinda z Bóbrki i tow. pozew o intabulacyę prawa własności pgr. 1341/1 w Bóbrce.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 lutego 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Wojtowicza w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. E. 140/9 (1) (831)

Edykt.

Dla strzeżenia praw niewiadomega z miejsca pobytu Meilecha Fuchsa z Tarnobrzega w sprawie egzekucyjnej Izaaka Rudy z Tarnobrzega przeciw niemu o 300 kor. z pn. ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. dr. Antoniego Surowieckiego w Tarnobrzegu i poleca się mu, aby kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępował, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub nie ustanowi sobie pełnomocnika.

Tarnobrzeg, 26 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 27/9 (2) (853)

Edykt.

Przeciw Sarze z Aknerów Rad, Machli Akner, Jachet Akner i nieobj. masie Gittli Stölzer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez gminę miasta Brodów pozew o 620 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lutego 1909 o godz. 8 rano, w B. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych i nieobjętej masy ustanawia się pana dra Schaffa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują, zaś pozwaną masę dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 429/8 (2) (861)

Przeciw Michałowi Sawczakowi i Dańkowi Chabikowi z Manasterca, nieznanym z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Antoniego Sowirkę z Manasterca pozew o własność pgr. 193 etc. w Manastercu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 lutego 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia pana dra Wojtowicza w Lisku kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. C. I. 8/9 (1) (869)

Edykt.

Przeciw Anieli Chmiel, Zofii Popek i Anny Kołodziej z Górna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Baltazara i Małgorzatę Serwatków pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności pgr. lk. 682/2 i innych z real. lwh. 142, 469 i 302 w Górnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 lutego 1909 o godz. 10 przed południem, biuro Nr. 21.

Celem strzeżenia praw Anieli Chmiel, Zofii Popek i Anny Kołodziej ustanawia się pana Walentego Osełka w Górnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 23 stycznia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 82/8 (667 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Abrahama Weissenberga we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów, 18 października 1908 na 600 koron opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego a przez Gelę Wohlmann akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 2/8 (38) (642 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 14 lutego 1908 zmarła Wanda Eugenia 2 im. Strzelecka, właścicielka majętności tabularnej Wyrów (pow. Kamionka strum.) bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie zna pobytu pp. Maryi z Popielów Rymaszewskiej, dr. Edwina Baroniego i Olgi z Baronich Michail, a nadto nie ma wiadomości czy jeszcze które osoby, w szczególności z linii macierzystej mają prawo do jej spadku, przeto wzywa się tak wyżej wymienionych, jakoteż wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wykazując tytuł prawny dziedziczenia wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony będzie zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Ludwikiem Heynem, adwokatem w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. A. IV. 81/8 (9) (653 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że w dniu 12 listopada 1894 w Chorostkowie zmarł Chaim Majer Wallach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Beinisch Wallach z Chorostkowa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 21 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1306 Stow. IV. 67 (703)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jaworzno.

Brzmienie firmy: „Bank komercyalny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". Po niemiecku: „Kommerzial-Bank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Jaworzno".

Data statutu: 28 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu. Cel ten ma być osiągnięty przez eskontowanie weksli, udzielanie zaliczek na walory, udzielanie kredytu hipotecznego, udzielanie zaliczek na produkty surowe i t. d.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 5 dyrektorów wybranych przez walne zgromadzenie.

Pierwszą dyrekcyę stanowią: Schaja Schenker, Salomon Laufer, Markus Wachsmann, Selig Nebenzahl i Dawid Schenker, kupcy w Jaworznie.

Podpis firmy (F. Z.: pod firmą towarzystwa wypisaną lub stampilią wyciśniętą podpisują kolektywnie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i urzędnik posiadający prokurę.

Prokurę udzielono Henochowi Katz w Jaworznie.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich.

Udział członka wynosi 50 kor. Członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność po myśli § 76 ustawy z 29 kwietnia 1873 Dz. p. p. Nr. 70 do kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: dnia 11 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1305 Stow. IV. 65 (669)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jaworzno.

Brzmienie firmy: „Powszechny zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Jaworznie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". Po niemiecku: „Allgemeiner Kredit-Verein für Handel und Gewerbe in Jaworzno, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Data statutu: 24 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom Towarzystwa kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya czyli zarząd składa się z 4 członków wybieranych przez walne zgromadzenie na lat 6.

Pierwszy zarząd stanowią: Szaja Dawid Kellman, właściciel dóbr we Wrzępi, Jakób Frischer, właściciel realności w Szczakowej, Saul Gutglas i Löbel Kellmann, kupcy w Jaworznie.

Podpis firmy: (F. Z.) pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub stampilią wyciśniętą podpisują dwaj członkowie zarządu kolektywnie.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich oraz na tablicy w lokalu stwarzyszenia.

Udziały członków wynoszą 25 koron. Ilość udziałów, które może mieć jeden członek nie jest ograniczona.

Odpowiedzialność: po myśli § 761 ust. z 9 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70 do kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 11 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. V. 474/8 (7) (720 1—3)

Edykt.

Ahafię Kozak, żonę Ignacego z Kołomyi uznano marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Kozaka Jurka w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 13 listopada 1908.

L. cz. P. 1/9 (5) (749 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Moskalewicza w Radomyślu wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Szaflarskiego w Radomyślu wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. IV. 1101 97 (790 1—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Piotrem Mańko z Witkowa nowego tusądową uchwałą z 14 lutego 1898 IV. 1101/97 (4) kuratelę z powodu marnotrawstwa zniesiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. L. 22/8 (3), P. 261/8 (4) (792)

Edykt.

Za niedołężną umysłowo uznano Maryę z Turowskich Sobolewską w Turzem.

Kuratorem jej ustanowiono dra Franciszka Sobolewskiego w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 25 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 130.422/08 (839 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie murowanych koszar dla służby pociągowej w stacyi kolejowej w Siankach.

Koszta robót budowlanych, przeznaczonych do rozdania za ryczałtową sumę, obliczone są w przybliżeniu na kor. 71.550 t. j. siedmdziesiątjedentysięcy pięćsetpięćdziesiąt koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które wykonane być mają do 1 października 1909, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie murowanych koszar dla służby pociągowej na stacyi kolejowej w Siankach najdalej do 10 lutego b. r. 12 godzina w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 10 lutego 1909 o godzinie 1 po południu.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania jak również odnośne plany, z przedmiarem wyłożone są do przejrzenia w oddziele utrzymania i budowy kolei, w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II piętro, gdzie otrzymać także można formularze ofert jakoteż i przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadeszłych ofert, bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 131 399/08 (840 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie murowanych koszar dla służby pociągowej w stacyi kolejowej w Nowym Zagórzu.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtową sumę obliczone są w przybliżeniu na 79.300 kor. t. j. siedmdziesiątdziewięćtysięcytrzysta koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które wykonane być mają do 1 października 1909, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie murowanych koszar dla służby pociągowej w stacyi kolejowej w Nowym Zagórzu" najdalej do 10 lutego b. r. 12-ta godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 10 lutego 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 4000 kor. złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 15 marca 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania jak również odnośne plany z przedmiarem wyłożone są do przejrzenia w oddziele utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie otrzymać także można formularze ofert, jakoteż i przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadesłanych ofert, bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zdolny administrator przyjmie admistracyę lepszej kamienicy pod dogodnymi warunkami. Zgłoszenia pod „UCZCIWY“ Biuro dzienników Sokołowskiego, pasaż Hausmana.

Japońska sałata ogórkowa,
kompoty, galarety, soki i inne przyprawy kuchenne do nabycia. — Żądać cennika. — Wyrób przypraw kuchennych.
Rysiakiewiczowa, Nowy Sącz.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

LICYTACYA.

W lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ul. Karola Ludwika 3, odbędzie się w dniach **4 i 5 marca 1909** od godz. 9 rano do 4 po południu bez przerwy sprzedaż licytacyjna zastawów oznaczonych Nr. od 36.547 do 100.000.

DYREKCYA.

STAROŻYTNE MEBLE
z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia.

W Rynku w Krakowie

trzypiętrowa kamienica zajmująca ¼ morga gruntu, z oficyną bardzo dużą w razie zburzenia **18 lat wolną od podatku, zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia pod adresem: **Dr. Faustyn Jakubowski, Kraków, ul. Bracka 10.** Pośrednictwo wykluczone.

Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój **portret** w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce do czytelni polskiej w **Suczawie.**

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler“. Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z.“ w biurze p. Sokołowskiego.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Ogłoszenie.

Stosownie do przepisu § 26 ustawy z 15 listopada 1867 Dz. p. p. Nr. 134 podaje się do wiadomości publicznej, iż stowarzyszenie „Chejrut“ w Gorlicach dobrowolnie się rozwiązało.

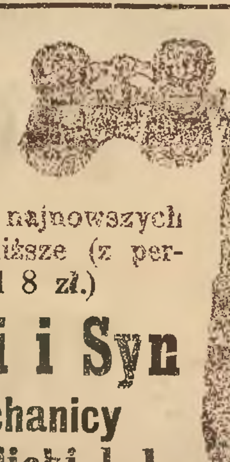
Herman Meloch,
były zastępca przewodniczącego.



WÓZKI DLA DZIECI,
Zabawki, Meble bambusowe, Kosze na kwiaty, Kosze podróżne i t. p. sprzedaje najtaniej
A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.
Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

PŁÓTNA
lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca
Pierwsza korczyńska tkalnia
M. Goneta w Korczynie.
Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Licytacya.

Zakupione na publicznej licytacyi od obywateli ziemskich 3 salonowe garniturki mahoniowe intarziowane z pięknemi brązami Empire, 1 garnitur Ludwikowski biały złocony, 1 biurko męskie i damskie, szafy gdańskie, mebelki cisowe, salonki, sekretarzyki, dywany perskie, porcelana, stary Wiedeń i saska, obrazy olejne, sztychy angielskie kolorowane, nadzwyczajne kryształe i brązy. Sypialnia mahoniowa, 2 powozy Szustala, tanio do nabycia
plac Bernardyński 5, Hotel Warszawski w sklepie.

EKSPEDYCYA
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“
Lwów, Pasaż Hausmana 9,
skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i **płaci dobrze.**

Ogłoszenie.

Na podstawie zapadłej uchwały na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 20 listopada 1908 została „Grupa Kraków Związku pracowników zatrudnionych w hotelach, restauracyach i kawiarniach w Austryi“ rozwiązana.

Zygmunt Maliszewski,
b. prezes Towarzystwa kelnerów.

MLEKO we flaszkach
dostawia do mieszkań
Mleczarnia Przeworska
ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.
TELEFON 835.

Transporta międzymiastowe
wozami meblowemi,
Przeprowadzki miejscowe
wozami firankowemi,
WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. **opakowanie mebli i manipulacye ciowe** wykonuje **najlepiej**
CARO i JELLINEK
Spółka z ogr. por.
Lwów, plac Smolki l. 3.

THIERRY'ego maść centyfoliowa.

Zapomocą tej maści uzdrowiono zupełnie 14 lat stare i za nieuleczalne uznane próchnienie kości. W ostatnich czasach znowu 22 lat stare ciężkie podobne do raka cierpienie.

Przez użycie tej maści zapobiega się najczęściej bolesnym operacyom. Prawdziwa maść centyfoliowa znajduje zastosowgnie przy złem karmieniu położnic, zatkaniu odpływów mlecznych, stwardnieniu piersi, czerwonym pokarmie, starych ranach, na kościach, nogach, upławach, spuchnięciu nóg nawet przy próchnieniu kości. Przy wszystkich ranach od strzału, cięcia, uderzenia, zgniecenia. Wyciąga obce ciała, jak: szkło, kawałki drzewa, piasek, śrut, ciernie i t. p. pomaga przy wszystkich wrzodach, naroślach, karbunkule, nowych tworach nawet raku. Przy zonakcicach lub pryszczach i zbolałych nogach. Leczy wszelkiego rodzaju oparzeliny, odmrożone członki, miejsca odleżane chorych, puchlinę, wyciek z uszu i rany dzieci i t. d.

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki kor. 3·60.

Skład: **Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY w PREGRADA** obok Rohitsch-Sauerbrunn.

THIERRY'ego znany powszechnie Balsam żołądkowy 12 flaszeczek koron 5.

We Lwowie mają na składzie dr. Jan Piepes Poratyński, Szymon Hay i H. Rubel.

OKAZYA.



Kompletne sypialnie	. . . . .	**od 300 kor.**
„ **jadalnie**	. . . . .	„ **175** „
„ **salony**	. . . . .	„ **200** „
„ **kancelarye**	. . . .	„ **205** „

Dywany, portyery, materye meblowe, firanki, kapy, łóżka żelazne, kołdry, materace

polecają najtaniej

SCHUSTER i TOCZYSKI
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Kto się nie przekona, ten nic nie wie

że u mnie można doskonałe towary kupić

6 sztuk prześcieradeł bez szwu, szczególnie dobry i silny towar z przędzy ręcznej 150/200 cm.	K. 15·40
6 sztuk prześcieradeł tej samej jakości 150 cm. szerokie, 230 cm. długie	K. 17·80
1 sztuka weby „Wenus“ na bieliznę i t. p. dobry materyał polecenia godny 82 cm. szeroki 23 m. długi	K. 15·—
40 m. sortowanych resztek rumburskich 6—16 m. długich razem 40 m.	K. 20·—
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy, obrus 155/155 i 6 sztuk serwet 70/70 cm., najnowsze wzory, doskonałe wykończenie	K. 9·50
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy 155/300 cm. i 12 serwet	K 19·—
1 biały lniany pojedynczy damaszkowy garnitur stołowy na 6 osób 150/150, 65/65 cm.	K. 6·60
1 biały lniany damaszkowy garnitur stołowy wyborne wykończenie na 6 osób 150/150 40/40	K. 11·—
1 kolorowy lniany damaszkowy garnitur do kawy różowy, niebieski, żółty, dobre wykończenie, na 6 osób 150/150 35/35 cm.	K. 7·50
1 tuzin białych lnianych damaszkowych ręczników 50/110 cm.	K. 8·—
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54/120 cm.	K. 12·—
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54 140 cm.	K. 14·—
1 garnitur na łóżku z doskonałego Mako-Grodel damaszku składający się z 9 m. 90 cm. i 8.20 m. 138 cm. szerokiego Grodlu	K. 24·—

wysyła za zaliczką

tkalnia bawełny, lnu, damaszku
JÓZEF STRIHAFKA
Cerveny Kostelec w Czechach.
Nie nadający się towar zostanie z powrotem przyjęty i pieniądze zwrócone.

L. 16.071.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Drowi Sewerynowi Daniłowiczowi kapitał pożyczkowy 39.091 kor. 46 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 26.500 złr. w. a. na hipotece dóbr Piotrów scheda II. w powiecie horodeńskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1908 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Dra Seweryna Daniłowicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1908.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.